Nr. 53 Cena egz. 20 groszy. • Toruń, 23 marca — Piątek 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń

za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr. na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9.

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2,50; w ajenciach zł. 2,75 z odnoszeniem do domu zł 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Zaczynamy się porozumiewać...

Refleksje na temat wyniku wyborów w prasie codziennej nie ustają. I słusznie, bo mając już przed oczyma kompletne oficjalne zestawienia cyfrowe, jest nad czem pomyśleć. Najważniejsze jednak jest to, aby dojść do trafnych ostatecznych wniosków i na tej podstawie zabrać się do pracy w określonym kierunku.

Publicystyka, zdając sobie sprawę z tego, że obowiązująca ordynacja wyborcza nie pozwala na wyłonienie się prawdziwego obrazu nastrojów i opinji społeczeństwa, rozważania swoje wiąże nie tyle z ilością zdobytych mandatów, ile z ilością głosów oddanych na poszczególne listy. Jedynie bowiem na tem tle można dotrzeć do wszystkich prądów, jakie przenikają całą masę społeczeństwa i zdać sobie sprawę z ich żywotności. Może być ona nieraz bardzo wielka, aczkolwiek dzięki wadliwej ordynacji wyborczej w jakimś poważniejszym efekcie mandatowym się nie wypowiedziała.

Na tem też tle występuje w całej pełni zjawisko, które umiarkowaną część społeczeństwa najbardziej niepokoi, a mianowicie znaczne sukcesy radykalizmu. Szczegółem zaś w zakresie tego zjawiska, stosunkowo najmniej przewidywanym ale tem mocniej uderzającym, jest wzrost wpływów P. P. S. na wsi.

Ta „czerwień na wsi" wyjaśnia się w dużym stopniu zdolnościami demagogicznemi tego stronnictwa. Opowiadała, że P. P. S. dostowała kartki wyborcze małorolnego i bezrolnego chłopa za sute obietnice, któremi prześcigała i pobijała radykalne stronnictwa chłopskie. „Wyzwolenie" obiecywało 10 morgów pola i 2 konie, a P. P. S. 15 morgów i trzy konie... Głosuje się oczywiście na tego, kto obiecuje więcej — zwłaszcza na wsi.

Jeśli „Robotnik" triumfalnie obwieszcza, że „pod sztandarem Socjalizmu staje nietylko robotnik rolny lecz chłop" — to potwierdza pośrednio skuteczność tej metody obiecanek, która utrafiła w sedno rzeczy, tj. w nigdy nienasycony głód ziemi u chłopa. Głód ten jednak nie jest sprzymierzeńcem socjalizmu. Wiemy bowiem, co się stało w Rosji, gdy ziemia została wyjęta z pod prawa własności. Dostał ją nie robotnik rolny, lecz chłop, „kułak", który rozwojowi bolszewizmu oparł się tak skutecznie, że system gspodarczy musiano nagiąć do niego, a nie odwrotnie.

Wracając jednak do rzeczy, trzeba zaznaczyć, że sama demagogja nie potrafiłaby mimo wszystko przynieść P. P. S. tych zdobyczy na wsi, jakie otrzymała przy ostatnich wyborach. Idea socjalizmu, jako taka, nie była chyba również atrakcją, któraby mogła pociągnąć za sobą masy chłopskie. Na taki luksus, jak ideały socjalistyczne, chłopów naszych jeszcze nie stać. To rozumieją z pewnością sami przywódcy P. P. S., a jeśli publicyści tej partji piszą co innego, to są to w najlepszym razie złudzenia, za które przyjdzie kiedyś zapłacić gorzkiem rozczarowaniem, gdy sukcesorowie socjalizmu — komuniści zaczną chłopu obiecywać po 20 morgów i 4 konie....

Bo te morgi i konie są właśnie ośrodkiem całej sprawy. Nie ideały, tylko morgi i konie. Chłop w pewnym procencie „stanął pod sztandarem Socjalizmu" dla tej samej przyczyny, dla której kadry socjalizmu zasilił przy ostatnich wyborach robotnik i urzędnik. Przyczyna ta jest nadzieja złudna oczywiście, polepszenia swego bytu na tej drodze. Jeśli chodzi o chłopa, to, po zawodzie, jakiego doznał ze strony partji chłopskich pragnie jeszcze spróbować socjalizmu, a po nim, wiadomo, do kogo się ostatecznie i definitywnie zwróci...

Trafną djagnozę tego procesu znajdujemy w „Gazecie Warsz.", którą warto przytoczyć nie tylko ze względu na jej trafność, co zaraz zobaczymy. Oto dochodząc przyczyn powodzeń P. P. S. pisze tam poseł St. Rymar, że jest ich wiele lecz

„na ich czoło... wybija się jedna ogólna: sproletaryzowanie mas chłopskich małomieszczańskich i urzędniczych, pogorszenie się ich położenia społecznego i gospodarczego po wojnie".

A dalej:

„Gdy powstała Polska, wszyscy rozumieli że odrazu dobrze być nie może. Kraj był zniszczony, państwo na dorobku. Chłop robotnik, urzędnik rzemieślnik, czekali cierpliwie szereg lat na lepsze warunki pracy i płacy. Ilekroć państwo zaapelowało do ich uczuć narodowych i państwowych — mały człowiek nie odmawiał. Poza podatkami — subskrybował masowo wszystkie pożyczki państwowe rozkupił akcje Banku Polskiego, złożył daninę w roku 1924 i podatek majątkowy w roku 1924 poszedł masowo na obronę granic w roku 1920. Polak pracować umie i pracować chce. Poszedłby masowo za chlebem i pracą w świat — byle tylko wpuszczono go gdziekolwiek. Ale po wojnie granice państw wszystkich szczelnie są zamknięte i dobrze strzeżone. Więc — wszyscy niemal siedzą w Polsce, głodni, zawiedzeni zniecierpliwieni".

Wreszcie, jakże znamienna konkluzja:

„Trzeba znać stan własnego narodu i trzeba mieć program rozbudowy własnego państwa. O dusze Narodu walczyć trzeba nietylko wielką ideą. Trzeba dać Narodowi *ekonomiczne podstawy bytu*".

Miło słyszeć takie słowa i to jeszcze w głównym organie Zw. Lud. Nar.! Jest to bowiem przecież pewna satysfakcja dla tej myśli, którą reprezentujemy i propagujemy od wielu lat, a mianowicie myśli, że gmach państwa i organizację społeczeństwa trzeba budować nie od dachu, lecz od fundamentów. „Ekonomiczne podstawy bytu" — od tego właśnie trzeba zacząć, twierdziliśmy zawsze. Dlatego potępialiśmy nadużywanie katolicyzmu i innych „wielkich idei", dlatego stanęliśmy na stanowisku współpracy z Rządem, z chwilą gdy Rząd ten okazał pełne zrozumienie dla podstaw gospodarczych państwa i potwierdził je poważnemi sukcesami, dlatego wreszcie wyrzekaliśmy na jałowość „zasadniczej opozycji", jako marnowanie sił tak bardzo potrzebnych na pozytywnych polach działania.

W cytowanych wyżej słowach mamy teraz pośrednie przyznanie słuszności naszej krytyce i naszej tezie programowej. Pisząc bezpośrednio przed wyborami do Senatu, że mimo niepowodzeń wyborczych przyszłość do nas należy, nie spodziewaliśmy się nawet tak prędkiego i z tej strony potwierdzenia naszego zdania. Kto inny dostał mandaty, ale zwycięża nasza idea w sposób najklasyczniejszy, bo przekonuje naszych przeciwników politycznych...

Mówimy to nie dla taniego triumfu oczywiście, lecz aby się ostatecznie wyjaśniło, że głoszona przez nas idea solidaryzmu gospodarczego samorzutnie zaczyna przenikać umysły, jako jedyny racjonalny czynnik, mogący się przeciwstawić wzrostowi radykalizmu. Ogólne bowiem polepszenie bytu ekonomicznego mas, to najskuteczniejsze i najpewniejsze wytrącenie broni z rąk czerwonego agitatora, to najlepsza tama przeciw fali radykalizmu.

W tym kierunku trzeba najintensywniej pracować. Na razie jest już wiele, że zaczynamy się porozumiewać...

Otwarcie sesji Sejmu i Senatu nastąpi 27-go marca r. b.

Pan Prezydent Rzplitej podpisał dziś dwa dekrety

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.). Pan Prezydent podpisał dzisiaj w godzinach południowych dwa dekrety. Pierwszy o zwołaniu sesji Sejmu do gmachu Sejmu na dzień 27 bm., drugi o zwołaniu sesji Senatu również do gmachu Sejmu na 27 bm. Prawdopodobnie jeszcze dzisiaj będą ustalone szczegóły otwarcia sesji Sejmu. Z dekretu wynika, że p. Prezydent przybędzie do Sejmu osobiście celem odczytania orędzia o otwarciu sesji.

Socjaliści zdobyli jeszcze 1 mandat do Senatu

Warszawa, (tel. wł.). Uzyskany przez P. P. S. jeszcze jeden mandat do Senatu przypadł znanemu pisarzowi Edwardowi Strugowi w ten sposób, że z powodu równej ilości głosów dokonano losowania między listą 2. a 24. Członek komisji wyborczej ks. Wyrębowski przygotował 2 kartki papieru z liczbami 2 i 24. W tym momencie wyszedł z pokoju wiceminister Car, a gdy powrócił wyciągnął jedną z kartek z nr. 2. Kontr-kandydatem p. Struga był Witold ks. Czartoryski z listy nr. 24.

Ministrowie przyjmą mandaty parlamentarne

Dowiadujemy się że wszyscy ministrowie, wybrani do Sejmu, lub Senatu, przyjmą mandaty a więc w Sejmie zasiadą pp. Bartel Czechowicz Kwiatkowski, Miedziński, Romocki oraz podsekretarz stanu Jaroszyński, w Senacie zaś ministrowie Niezabytowski i Zaleski.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen Roman Górecki, prawdopodbnie zrzeknie się mandatu z obydwu okręgów, w których został wybrany to jest z Radomia i Stanisławowa, tak samo nie przyjmie mandatu prezes Banku Rolnego p. Seweryn Ludkiewicz, wybrany z Siedlec.

Urzędnicy ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, którzy zostali wybrani do Sejmu, wszyscy mandaty przyjęli i złożyli już podania o urlop bezpłatny na czas posłowania. Są to pp. Okulicz, dyrektor departamentu wyznań, Błażejewicz radca ministerialny w tymże departamencie, b. poseł Ch D., Jędrzejewicz, wizytator szkół dla mniejszości narodowych i Stypiński, wizytator przy ministerstwie szkolnictwa powszechnego.

Z wojskowych, którzy zostali wybrani wejdą do Sejmu: pułk Sławek, pułk, Koc, i ppułk. Maciesza, natomiast gen. Galica i pułk. Pieracki zrzekają się wyboru.

Pruski duch wojskowy

Żywie w Gdańsku!

Bezprzykładne wystąpienie przywódcy Stahlhelmu przeciw Polsce

Gdańsk, (PAT. Odbyło się tu zgromadzenie niemieckiej organizacji militarystycznej Stahlhelmu, urządzone pod hasłem protestu przeciw rozwiązaniu Einwohnerwehry, oraz celem zamanifestowania idei niemieckiego pogotowia zbrojnego zarówno w Rzeszy niemieckiej, jak w Gdańsku i konieczności **wychowania obecnego młodego pokolenia niemieckiego** w pruskim duchu wojskowym.

Na zgromadzeniu przemawiał m. in. jeden z przywódców Stahlhelmu dr. Stadler z Berlina, który mimo że bawił na gruncie gdańskim jako gość, wystąpił w **bezprzykładny sposób przeciw senatowi gdańskiemu, przeciw Polsce, oraz przeciw wszelkim tendencjom do porozumienia gdańsko-polskiego.** Przemówienie dr. Stadlera było równocześnie dowodem, że rozwiązana przez senat gdański Einwohnerwehra, ukrywana pod firmą rezerwy polic., była właściwie organizacja wytworzona przez zwolenników idei odwetu i monarchistycznego przewrotu w Niemczech.

Popierajmy przemysł krajowy

Prawa i obowiązki cudzoziemców

a interesy państwa w strefie granicznej

Rząd ogłosił rozporządzenie nowelizujące niektóre postanowienia rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1927 roku o granicach państwa. Dekret ogłoszony został w nr. 32 „Dziennika Ustaw" z dnia 19 marca br.

Art. 12 otrzymuje według tego dekretu brzmienie następujące:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi,

b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy.

Zezwolenia może udzielić Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Kto wnosić może prośbę o zezwolenie

Prośbę i udzielenie takiego zezwolenia mogą zainteresowane osoby fizyczne lub prawne, wymienione w ust. 1 artykułu niniejszego, które w przyszłości nabędą nieruchomość w drodze spadkobrania (ust. 1 p. b), wnosić w terminie dwunastomiesięcznym, licząc od dnia otwarcia spadku, jeżeli pragną nadal zatrzymać własność tej nieruchomości. Wniesienie prośby po upływie wymienionego terminu będzie uważane za równoznaczne z jej niewniesieniem.

Skutki decyzji odmownej

W razie niewniesienia prośby w terminie jako też w razie otrzymania decyzji odmownej, powinien cudzoziemiec, względnie osoba prawna, sprzedać nieruchomość w ciągu następnych dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

Tryb postępowania przy przeprowadzeniu sprzedaży ureguluja osobne przepisy, wydane przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Szczegóły uprawnienia wojewody

Właściwy wojewoda może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości,

b) wykonywania handlu i przemysłu,

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Wszelkie czynności prawne, zdziałane w celu obejścia ograniczeń przewidzianych w artykule niniejszym, są nieważne.

• • •

Nowy dekret reguluje więc zasadniczą kwestję praw i obowiązków cudzoziemców. Sprawa ta jest niewątpliwie bardzo aktualna na Ziemiach Zachodnich ze względu na palący problem osiedlania się obywateli niemieckich. Nowe rozporządzenie ma jednak za zadanie usunąć jedynie wątpliwości, które przy niedostatecznej uwadze mogły wywołać błędne wrażenie iż poszczególne postanowienia rozporządzenia nie były w zgodzie z dawno zawartymi przez Polskę umowami międzynarodowemi. Ogłoszone zmiany nie zmieniają w niczem pierwotnego rozporządzenia, które sprecyzowało jedynie istniejącą już dotychczas w Polsce, na podstawie rozporządzenia rady obrony państwa, specjalną ochronę pasa granicznego, podobnie do ustawodawstw innych państw i w niczem nie przeciwstawiają się zobowiązaniom międzynarodowym przyjętym przez Polskę.

Konstrukcja specjalnej ochrony pasa granicznego nie ulega więc bynajmniej zmianie, sprecyzjowane jedynie zostały te artykuły dekretu z 23 grudnia 1927 roku, których interpretacja mogłaby wywołać pewne niejasności.

W świetle tych uwag zupełnie bezpodstawna jest kampanja prasy niemieckiej z „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt'em" na czele.

„Vossische Ztg." zapowiada, że prawica niemiecka skorzysta z tego dekretu, by zrzucić

na Polskę odpowiedzialność za niepomyślny bieg rokowań. Prawica niemiecka oczekiwała też od strony Polski takiego kroku. któryby usprawiedliwiał jej stanowisko. Dziennik zapowiada. że ten punkt dekretu. który się odnosi do Śląska. zostanie niedługo pozbawiony mocy przez międzynarodowy trybunał mieszany do którego Niemcy już apelowały. uważając postanowienia dekretu za sprzeczne z konwencją genewską.

Argument „Berl. Tagebl.". że nowy dekret wprowadza trudność nieprzezwyciężalną dla dlegacji niemieckiej. nie wytrzymuje zupełnie krytyki. Sprawa osidlania się Niemców była zresztą od początku *question préalable* dla delegacji niemieckiej. Przypisywanie noweli o granicach ostrza politycznego jest zupełnie nieuzasadnione. Polska — podobnie jak inne państwa — ma obowiązek uregulować sprawę ochrony pasa granicznego w duchu zabezpieczenia najważniejszych zadań państwa.

Poza te ramy nowy dekret nie wykracza.

J. G.

NA WIDOWNI.

P. Calonder i „Rota"

Prezydent komisji mieszanej G. Śląska. p. Calonder, który ma czuwać na straży konwencji genewskiej. regulującej stosunki narodowościowe. jak wiadomo. zabronił śpiewać dzieciom polskim na Śląsku „Roty". **Fakt ten poruszył całe społeczeństwo polskie i spotkał się z tej strony z słusznem oburzeniem i protestem.**

„Czas". omawiając zakaz p. Calondera. słusznie pisze:

Zapewne rząd polski nie zgodzi się na taki dyktat p. Calondera i odpowie mu, że mieszając się w tym razie do śpiewu dzieci polskich. zbyt szeroko ujął pojęcie „ranienia uczuć narodowych" i „poniżania właściwości narodowych". Gdyby jego interpretację przyjął. posypałyby się rychło skargi na treść podręczników szkolnych. a zwłaszcza na zawartą w nich ocenę wydarzeń historycznych i postaci dziejowych jak Bismarcka lub margrabiego Gerona. Potępienie każdego aktu brutalności mogłoby być tem samem interpretowane jako „poniżanie uczuć niemieckich". do czego dopuścić nie możemy".

Przytem sposobności „Czas" zauważa:

„Jednakże niefortunne to orzeczenie może będzie miało jedną dobrą stronę: może przypomni sprawę rewizji tekstu „Roty". której od dawna domagają się różne czynniki społeczeństwa polskiego. „Plucie Polakom w twarz" jest czemś tak przykrem dla uszu polskich. że możeby raz wreszcie zmienić ten tekst; bo naprawdę istotnie drażni on uczucia narodowe. ale raczej polskie. niźli niemieckie."

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi z Katowic. iż w tamtejszych kołach politycznych liczą się poważnie z dymisją prezesa komisji mieszanej na Śląsku — Calondera. Dymisja ta miałaby pozostawać w związku z ostatniemi incydentami na tle śpiewania pieśni polskich przez dzieci śląskie.

Delegacja polska

Na rokowania z Litwą w Królewcu.

Warszawa. (PAT.) Dn. 30 marca rozpoczną się. jak wiadomo. rokowania polsko-litewskie. Na rokowania te ze strony polskiej wyjedzie delegacja w następującym składzie: Min. spraw zagr. p. August Zaleski. naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w Min S. Zagr. Adam Tarnowski. naczelnik wydz. wschodniego w M. S. Z. p. Tadeusz Hołówko. oraz szef sekretarjatu Min. S. Z. radca Szumlakowski.

Wśród Stronnictw

Ferment w Chrz. Dem. w Łodzi

Ajencja Wschodnia donosi z Łodzi:

Ferment w Ch. D. przybiera coraz to poważniejsze rozmiary. Grupa członków łódzkiej organizacji Ch. D. domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności b. prezydenta miasta Groszkowskiego i zbadania prowadzonej przez niego gospodarki. Prezydent Groszkowski oskarżony jest o nadużycia władzy dla celów osobistych. W szczególności zarzucają mu. iż nabył 3.000 morgów lasu po załatwieniu przez magistrat sprawy niekorzystnej dla miasta koncesji na eksploatację elektrowni łódzkiej.

Białe kartki

Z kół Związku Ludowo - Narodowego donosi „Dzień Polski". iż posłowie klubu Z. L. N. oddadzą przy wyborache na marszałka Sejmu białe kartki. Jak wiadomo „Gazeta Warszawska" zapowiedziała. że Zw. L. N. będzie prowadził w nowym Sejmie politykę zasad i wobec zmniejszenia liczby posłów czuje się zwolnionym od taktycznych posunięć. Powstrzymanie się od głosowania przy wyborach na marszałka Sejmu będzie pierwszym krokiem zapowiadanej polityki.

O blok ludowy

Warszawa. (AW.) Jak to donosiliśmy poprzednio z inicjatywy J. Dąbskiego prowadzone były rozmowy nieoficjalne pomiędzy Stronnictwem Chłopskiem. a P. S. L. Piastem w sprawie możliwości stworzenia wspólnego klubu. Według ostatnich. dalekich od ewentualnej realizacji koncepcyj. miałoby dojść na terenie obu izb do powstania bloku ludowego. który obejmowałby Piasta. Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie. Blok ten w szeregu zagadnień miałby zajmować je lnolite stanowisko. Blok ten w szeregu zagadnień miałby zajmować jednolite stanowisko. Sądząc z dotychczasowych opinij. koncepcja ta spotka się z daleko idącą rezerwą władz partyjnych zarówno Piasta, jak i Wyzwolenia.

P. Rataj prezesem klubu Piasta?

Warszawa. (AW.). Prezesem klubu parlamentarnego P. S. L. Piasta ma zostać były marszałek Rataj. Wybór ten oznaczyłby lewicowy kurs polityki Piasta na terenie nowoobranego parlamentu. wyrażający się we współpracy ze stronnictwem chłopskiem i Wyzwoleniem.

W hołdzie pracy w imię państwowych interesów

Uroczystość w Chorzowie

Chorzów. (PAT). W Chorzowie. w państwowej fabryce związków azotowych odbyło się poświęcenie i udekorowanie złotym Krzyżem Zasługi sztandaru załogi tej instytucji. Na uroczystość przybył z Warszawy p. Min. Przem. i Handlu inż. Kwiatkowski. Po nabożeństwie i poświęceniu sztandaru odbyła się ceremonja wbijania gwoździ. czego w imieniu p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego. p. **Marszałka J Piłsudskiego.** oraz własnem dokonał min. Kwiatkowski. Następnie min. Kwiatkowski odczytał zarządzenie p. Prez. Rzplitej o nadaniu złotego Krzyża Zasługi załodze fabryki za zasługi położone w czasie przejęcia fabryki przez władze polskie. poczem udekorował tym krzyżem sztandar. oraz kilku pracowników fabryki.

W wygłoszonem następnie przemówieniu min. Kwiatkowski wskazał. że uroczystość chorzowska jest uświęceniem tego. **co potrafił w samorzutnym wysiłku dokonać robotnik śląski i imię polskich państwowych interesów.** Mimo niezwykle ciężkich warunków po przejęciu fabryki chorzowskiej przez władze polskie. **zakład ten doszedł do największego rozkwitu i może dziś zmierzyć się z każdym przeciwnikiem zagranicznym.** W pierwszym rzędzie jest to zasługa długoletniego kierownika zakładów chorzowskich. obecnego **Prezydenta Rzplitej.** oraz wysiłku i **pracy. woli** i ducha całej załogi chorzowskiej.

W imieniu pracowników fabryki podziękował p. Ministrowi przewodniczący Rady zakładu p. Borys. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziału miejscowej straży pożarnej. oddziału związku powstańców śląskich i pracowników fabryki przed udekorowanym sztandarem. Następnie p. Minister wziął udział w przyjęciu. wydanym przez zarząd instytucji.

Sprawa stosunków sowiecko-niemieckich

Cziczerin nie przejmuje się stanowiskiem rządu niemieckiego

Berlin. (PAT.) Komisja spraw zagr. Reichstagu prowadziła dyskusję nad sprawą stosunków niemiecko-sowieckich. Rozprawy zagaił min. spraw zagr. Stresemann. który zobrazował przeprowadzenie rokowań gospodarczych między Niemcami. a Rosją i poruszył również sprawę aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu donieckiem. Przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów zaakcentowali stanowisko rządu.

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi z Berlina. że ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie wystąpił po raz trzeci wobec komisarjatu spraw zagr. z *demarche celem uzyskania wyjaśnienia przyczyn aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu donieckiem.*

Berlin. (PAT.) „Berl. Tgblatt" donosi z Moskwy. że ambasador Brockdorff-Rantzau nie poczynił wprawdzie nowych kroków oficjalnych u władz sowieckich. odbył jednak nową rozmowę z komisarzem Cziczerinem. interwenjując w obronie aresztowanych techników niemieckich. Władze sowieckie miały ostatnio stwierdzić. że z pośród inżynierów niemieckich aresztowano tylko 5-ciu. 6-ty zaś jest obywatelem rosyjskim i tylko przez omyłkę był on dotychczas uważany za obywatela niemieckiego.

Gra niemiecka

Paryż. (AW.). „Echo de Paris" omawia rosyjski wniosek o rozbrojeniu i dowodzi. że poparcie tego wniosku przez Niemcy i Turcję skłania d podejrzliwości. Nie jest tajemnicą. że Niemcy pracują nad stworzeniem silnej armji przz zakładanie tajnych organizacyj wojskowych. **Rosja zaś potrzebuje silnej armji dla** utrzymania spokoju wewnętrznego. „Echo de Paris" oświadcza w końcu. że należy się obawiać. iż Niemcy w ostatecznej chwili zignorują wszystkie układy pokojowe i schwycą za broń.

Na marginesie

Rekonwalescencja Wielkopolski

W związku z naszym artykułem pt. „Solenizant". poważny organ opinji umiarkowanej „Czas" krakowski. zamieszcza uwagi następujące wytrawnego publicysty. b. redaktora naczelnego „Dziennika". p. Edw. Paszkowskiego:

Słowa „Dziennika Poznańskiego" i oświadczenie generała Dowbora. usidlonego przez szereg lat przez teror endecki, wszechwładnie operujący w Wielkopolsce, są znamiennym dowodem zmierzchu wpływów narodowej demokracji na Zachodzie Polski. W chwili najgwałtowniejszego ataku nienawiści endeckiej i najbrutalniejszej walki z Naczelnikiem Państwa na terenach wielkopolskich. bo w roku 1921 byłem naczelnym redaktorem „Dziennika Poznańskiego" i przeżyłem wówczas jedną z najcięższych chwil mego życia. dwanaście miesięcy nieustającej walki nie tylko z endecją. jako ze stronnictwem. ale i z krypto-endecją. która przesiąkała wszystkie stosunki poznańskie i teroryzowała cały ogół tamtejszy. Znając więc ówczesne stosunki b. zaboru pruskiego dokładnie mogę stwierdzić. że przełom. jakiemu wpływy endecji w tej dzielnicy uległy nietylko jest wszechstronny i głęboki. lecz jednocześnie wysoce znamienny. bo dokonał się w samem sercu endeckiej przemocy. świadcząc, że najmocniejsze jej korzenie powysuwały się z gruntu i wietrzeją".

Umowa polsko-niemiecka

W sprawie robotników sezonowych.

Berlin. (PAT.) Umowa polsko-niemiecka w sprawie robotników sezonowych. która przeszła już przez Radę Państwa i znajduje się obecnie w Reichstagu. przyjęta została jednogłośnie przez komisję gospodarczą Reichstagu. W obradach komisji nad sprawą tej umowy brali udział przedstawiciele urzędu spraw zagr., min. pracy i pełnomocnik saski w Berlinie.

Z klubu sprawozdawców

parlamentarnych.

Warszawa. (Tel. wł.). W klubie sprawozdawców parlamentarnych. w przededniu otwarcia nowej kadencji sejmowej. dokonano na walnem zgromadzeniu wyboru nowych członków zarządu. Prezesem klubu wybrany został red. Bazylewski. wiceprezesem Wierzyński. członkami zarządu Zacharjasiewicz (sprawozdawca parlamentarny „Dziennika"), Sachnowski. Osbergerowa i Zinger.

3 protesty w sprawie wyborów

W okręgu nr. 32

Bydgoszcz. (AW.). Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 32 (Bydgoszcz, Inowrocław—Strzelno—Żnin) otrzymał 3 protesty w sprawie wyborów. Protesty dowodzą: 1) że lista nr. 43 Ch. D. wpłynęła po terminie, 2) że lista nr. 38 Piasta powinna była otrzymać nr. 25 i 3) że głosowanie w okręgu wyborczym Kcynia odbyło się z pominięcim przepisów ordynacji wyborczej.

Po dymisji gen. Sikorskiego

Nowy dowódca okręgu Lwów

Warszawa. (tel. wł.). Nowo mianowany dowódca okręgu Lwów. gen. Popowicz przybył do Lwowa i objął urzędowanie. **St. Z.**

„Kurjer Warszawski" omawiając ogłoszoną w numerze 7-ym „Dziennika Personalnego" M. S. Wojsk. dymisję gen. Sikorskiego **wyraża** nadzieję. że nastąpi wkrótce nominacja gen. Sikorskiego na jedno z wyższych stanowisk wojskowych.

Mieczysław Smolarski

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

— Nie! Ja, ra patrona mego, przynoszę

— Pan byłeś nim?

tylko obietnicę wyjaśnienia tajemnicy.

— Wiem od kogo przychodzisz — rzekła artystka. — Wiedziałam że na fali płynących dni przyjdzie jeden, który przyniesie mi wezwanie podobne. Kłamię. mówiąc. iż wiedziałam. Czułam to. Przyszedłeś z czemś więcej niż z obietnica odpowiedzenia na pytania. które mię dręczą. Ktoś. czyje oczy widziałam nad sobą. rodząc się. chce dopominać się o me istnienie. Czy jest dobry lub okrutny, nie wiem. lecz ma prawo mnie zawezwać. Używa ciebie — potrząsła dumnie głową. — a zatem lęka się. iż stracił na mnie swój wpływ!

Pan Wawrzyniec milczał ciągle i stał nieruchomo. patrząc w światło. Dodał wreszcie:

— Zbyt wiele przypisuje pani skwapliwości. z jaką pospieszyłem oddać jej niegodne swe usługi. spełniając przytem życzenie mego łaskawego przyjaciela. A zresztą...

Rozłożył ręce i zgiął się nagle. chowając głowę w mroku.

— Oczekuję tu czyichś odwiedzin — rzekła pani Corda. — Pozostawię wiadomość iż niespodziewane, a ważne wydarzenie zmusiło mnie do wyjścia. Proszę zejść. Za pięć minut będę na dole w samochodzie.

W pewien czas potem jowialny kupiec i piękna artystka weszli razem do obcego mieszkania. Pan Wawrzyniec zatrzymał się za progiem, a Hanka Corda udała się przed siebie, aż do pokoju. oświetlonego lampą, stojącą na biurku, a siejącą przez rżnięty kryształ iskry brylantowe.

Za biurkiem siedział profesor Arfa.

Hanka stanęła przed nim i rzekła:

— Jestem.

XXXVIII.

Profesor podniósł oczy. jakgdyby znużone, i rzekł:

— Obiecałem pani opowiedzieć przeszłość rodziny Cordów... Proszę usiąść. Nakreślenie dziejów ich trwać będzie czas pewien... Profesor przetarł czoło, jakgdyby zbierał myśli.

— Proszę czuć się u mnie zupełnie swobodnie. Pragnąłbym nawet. by pani podparła dłonią twarz i przygotowała się. jak do słuchania wieczornej opowieści przy kominku. Niczem innem nie są dzieje imienników pani.

Zapytał nagle:

— Pewnego dnia przybyła pani sama do sklepu Cordy. by zapytać go o to. co ja teraz mam zamiar objaśnić. Było to w dzień, gdy porzuciła pani męża?

— Tak.

— Donoszono mi zatem prawdę. Wkrótce później. widząc panią opuszczoną i smutną, wezwałem ją tu do siebie, do tego samego pokoju. Otoczyłem panią tem. co było jej najpotrzebniejsze. Ciszą. Po raz pierwszy pozwoliłem pani także spojrzeć w przeszłość...

— Lalki?...

— Tak. I spojrzenie tej. która była właściwie pani matką. A nazywała się tak samo... Hanna Corda...

— Pamiętam te oczy. które spojrzały tutaj na mnie...

— Miały ten sam blask. to samo wycięcie podłużne powiek. co oczy pani. Kochały mnie kiedyś... Zawiodły... Spoglądały na innego. gdy rwóciłem z dalekiej podróży. Były jednak najcudniejsze, jakie widziałem kiedykolwiek, więc nie żywiłem do nich żalu. Nie dowiedziały się nigdy. że przez nie przestałem wierzyć we wszystko w świecie. Byłem zresztą wówczas młody a zanim naprawdę przestałem wierzyć. umarły.

— Oczy matki mej. Hanny Cordy?!

— Wspomniały mnie jednak w ostatniej chwili życia. gdy blednące usta wydały jeden z ostatnich rozkazów. by odnieść mi wypieszczoną ongi lalkę. jedyne dziecko pięknej pani. Po otrzymaniu jej wyjechałem w świat. błądziłem po dalekim świecie. zwiedzałem Chiny. Tybet. docierałem do nieznanych nikomu zwalisk na Jawie i Sumatrze. gromadziłem wiedzę gdyż część dla niej zachowałem jako jedyny skarb. Kim byłem przedtem. nie pamiętam już... Wróciłem jako profesor Arfa. człowiek pożyczonem nazwisku. Przed wyjazdem stworzyłem jednak lalce cały dwór i zostawiłem ją nieruchomą i senną w lustrzanej szafce wśród zabawek dziecinnych i małych posążków z porcelany... Pani wydaje się. iż mówię bajkę?

— Tak.

— Proszę słuchać dalej. Poczęto opowiadać wiele o tajemnej wiedzy profesora Arfy. Rozchodziły się o tem wieści groźne i zagadkowe. Może być. iż wywierałem na ludzi wpływ może być także. iż przepowiadałem im przyszłość w sposób przerażająco dokładny. Nie wiedziano. iż jestem bardziej niebezpieczny. Bawiłem się analizą życia. tworzeniem dziwnych sytuacyj. badałem naturę ludzką i szlaki wydarzeń. dumny z tego. iż nigdy nie drgnęło we mnie serce. Podziwiano mnie. nie zdając sobie sprawy. iż staję się najczęściej zwiastunem tragedji. Pozwalałem oglądać zaufanym ludziom zjawy. które zdołałem ucieleśnić. Przychodziły. krążyły. rozmawiały i znikały. Dla osób. które widziały je u mnie. należał Valmy...

— Nie przyznawał się do tak dawnej znajomości z panem.

— On jeden pozostał z kilku osób. które nie żyją już. Związała nas z Valmem umowa. iż będziemy milczeć wzajemnie o sobie. Tak kazałem mu i spełniał mą wolę. Połączyło nas coś więcej jednak. Pewnego wieczora zdarzył się dziwny fakt. W towarzystwie Valmy'ego i osób. które nie żyją już gdyż mogły były wydać tajemnicę. zeszła rozmowa na to. czy ludzie stworzeni w tej samej chwili i w tych samych warunkach wstępujący w życie. nie będą siebie niczem przewyższać i zgotują sobie istnienie podobne? Postanowiłem zjawom. jakie wywoływałem nadać trwałość. kazać im iść. jak pozory ludzi w świat. wplątywać się w gry doczesności, uposażyć ich wszystkiem. prócz tego. czego im dać nie mogłem. rzeczywistości ich bytu. Pani słucha?

— Tak.

— Zasłoniła pani twarz...

— Słucham. lecz wierzę. że to, co pan mówi nie jest prawdą. lecz snem...

— Stało się to w obecności czterech świadków. którzy wrażenia chwili tej nie zapomnieli nigdy. Wyjąłem ze zwierciadlanej szafki relikwie mej miłości. lalkę Hanny Corda. Pierrota, włoskiego przekupnia i markiza francuskiego. Skupiłem swą wolę obudziłem ich do życia i kazałem iść im w świat. Valmy. który nie dowierzał swym oczom jeszcze półżartem obdarzył każdą zjawę tą samą kwotą pieniędzy — jak mówił — na pierwsze wydatki. W oczach naszych przeszły przez mieszkanie. Szły tajemnicze. półświadome. Postępowaliśmy za niemi. Pierrot na ulicy lalkę wziął na ramię. Markiz i kupiec odłączyli się od nich. Znikli wszyscy wśród miejskiego ruchu. wśród przechodniów, przypatrujących się ich dziwnym strojom. Zostaliśmy na dole w bramie. jak skamieniali. gdyż ja sam. choć wiedziałem. iż wiele zdziałać mogę, zdumiałem się na widok tego. c uczyniłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Marzec 23 Piątek

Kalendarz rzym.-kat.:
Piątek Katarzyny
Sobota Marka i Tymoteusza

Kalendarz słowiański:
Piątek Lubomiła
Sobota Więcysław

Słońce: wschód 5.34 zachód: 17.51
Księżyc: wschód 7,32 zachód 19,22

— **Dyżur aptek.** Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski, telefon 7.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 23 bm. o godzinie 7 wieczorem premjera jednej z najpiękniejszych baśni scenicznych „Śpiąca Królowa" Or-Ot'a (Artura Opmana), ujmująca w 4 barwne obrazy fabułę znanej bajki Andersenowskiej. Prawdziwie artystyczna forma utworu, bogata wystawa, niezwykle interesująca inscenizacja i reżyserja p. M. Konstantynowicza, liczne tańce i ewolucje układu p. Ł. Piechotówny w wykonaniu dobrze znanych naszej publiczności solistek w otoczeniu corps de balet, jako to „Gawot", „Krakowiak", „Oberek" i inne, a wreszcie udział pp.: Zielińskiej, Bojarskiej, Meglickiej, Waczyńskiej, Konstantynowicza, Marjańskiego, Jejdego, Ulińskiego i Aleksego, którzy dali się dobrze poznać naszym milusińskim z dawniejszych występów w repertuarze baśniowym, zapewniają „Śpiącej Królewnej" pełne powodzenie wśród najmłodszych ulubieńców teatru. Ceny miejsc od 30 gr. do 3.50 zł., przyczem każdej osobie dorosłej przysługuje prawo zabrania ze sobą bezpłatnie jednego dziecka do lat 10-ciu.

W sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 7 poraz drugi „Śpiąca Królewna".

Z życia harcerskiego

W dniu 18 marca br. ze wszystkich stron Pomorza zjechali się do Torunia delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa, Komendanci Hufców, Przodownicy i Instruktorzy harcerstwa na doroczny III. walny zjazd Oddziału Pomorskiego Zw. Harc. Polskiego.

Na zjazd ten Naczelnictwo wydelegowało swych przedstawicieli w osobach druhny Wocalewskiej i druha E. Ryszkowskiego.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele św. Jana uczestnicy zjazdu udali się do Auli Gimnazjum Męskiego i o godzinie 11 rozpoczęli obrady.

Zjazd zagaił przewodniczący Zarządu Oddziału p. kurator Szwemin witając przybyłych delegatów, reperezentantów władz i instytucyj oraz gości, a następnie w dłuższem przemówieniu wyjaśniając istotę ruchu harcerskiego i jego znaczenie dla sprawy wychowania narodowego.

Po odczytaniu pism powitalnych od Pana Wojewody Po[illegible]skiego, Ks. Biskupa Okoniewskiego, K[illegible]kupa Dominika, Pana Starosty Krajowego i in. wybrano prezydjum zjazdu w składzie następującym: marszałek zjazdu — p. naczelnik d-r Krysiński, wicemarszałek ks. naczelnik Strogulski, sekretarze — pp. prof. Mosińska i prof. Witkowski.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad zjazd wysłał do Pana Prezydenta następujący telegram:

„Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Druhowi Protektorowi Związku Harcerstwa Polskiego III. Walny Zjezd Oddziału Pomorskiego Z. H. P. w Toruniu składa zapewnienie wiernej służby dla Boga i Ojczyzny".

„Czuwaj!"

Następnie z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano referatu pod tytułem: „Podstawy ideowe harcerstwa", wygłoszonego przez p. Wocalewską, delegatkę Naczelnictwa ZHP. i Inspektorkę harcerstwa z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie.

Z kolei przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego tj. do zmiany statutu Oddziału Pomorskiego ZHP. a to w kierunku przyznania prawa głosu decydującego pełnoletnim przodowniczkom i przodownikom harcerskim.

Po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności Zarządu Oddziału (dh K. Krukowski), Komendy Chorągwi Żeńskiej (dhna M. Zamarska) i Komendy Chor. Męskiej (dh R. Truszczyński) oraz po przeprowadzeniu nad nimi dyskusji uchwalono na wniosek Komisji Rewizyjnej (p. dyrektor Kaczor) udzielić Zarządowi absolutorjum.

Wreszcie przystąpiono do uzupełniającego wyboru Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej, których skład na rok 1928 przedstawia się jak następuje: p. kurator J. Szwemin, ks. dziekan J. Sienkiewicz, dyr. Dutkowski, p. Wojciechowska, p. Ruszczyńska, p. wiz. Marek Piekarski, p. mecenas dr. Dziedzic, p. prof. Witkowski, p. mec. Dörfferowa, komendantka Chorągwi Żeńskiej dhna D. Cieńska, komendant Chorągwi Męskiej dh podharcmistrz W. Słaby. Stanowisko kapelana Oddziału narazie nie jest obsadzone. Do Komisji Rewiz. wybrano: dyr. Kaczora, inż. W. Lieberta i dyr. Cybulskiego.

Zjazd zamknięto odśpiewaniem Roty o godzinie 15.30.

Z okazji zjazdu panie z toruńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa urządziły po południu w Auli Gimnazjum Żeńskiego sympatyczną wieczornicę harcerską. Już o godzinie 17 aula była tak przepełniona gośćmi i młodzieżą harcerską, że trudno było nawet o miejsce stojące.

Znakomity a tani bufet, obsługiwany przez zręczne harcerki nie mógł nadążyć z obsługą gości.

Liczne produkcje artystyczne drużyn toruńskich znakomicie przyczyniły się do wywołania niezwykle miłego, prawdziwie harcerskiego nastroju jaki zapanował na wieczornicy.

Kołu Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu należy się głęboka wdzięczność za tak znakomite zorganizowanie wieczornicy, która niezawodnie przyczyni się do powiększenia grona przyjaciół harcerstwa w Toruniu.

„Czuwaj!"

Z Rady Miejskiej

W uzupełnieniu wczorajszej notatki naszej o uchwałach Rady Miejskiej podajemy dalszy przebieg posiedzenia z dnia 21 bm. Mianowicie Rada Miejska uchwaliła na swem posiedzeniu podwyższyć czesne dla uczni pozamiejscowych w szkołach powszechnych z 20 na 60 złotych rocznie, płatnych w trzech ratach.

W dalszym ciągu uchwalono na skutek pisma pomorskiej Izby Rolniczej zwolnić słuchaczy kursów Izby Rolniczej i przybywających do Torunia na imprezy urządzane przez Izbę od podatku hotelowego. Do t. zw. komisji rozbudowy miasta, która ma opinjować w sprawie pożyczek budowlanych udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego powołani zostali pp.: inż. Ulatowski i syndyk Tomaszewski z ramienia Magistratu, Domańska i dr. Steinborn z ramienia Rady Miejskiej, Marcinkowski i J. Drecki z ramienia Współdzielni Budowlanej, Jankowski z ramienia Tow. Właścicieli Domów i Wigmanowski z ramienia Stowarzyszenia Lokatorów.

Na rozjemcę w obwodzie II. powołano p. Ludwika Zaleskiego, na Sejmik Komunalnych Związków Kredytowych w Poznaniu rada wydelegowała przewodniczącego Rady p. Antczaka, z urzędu zaś weźmie udział w obradach Sejmiku p. Prezydent miasta. Bolt.

POŻARY.

W parku bydgoskim przy Forcie Chrobrego w godzinach południowych w dniu 22 bm. zapaliły się trawy i zagajnik. Straż pożarna pożar ugasiła, straty nieznaczne.

W dniu 22 bm. w godzinach południowych wybuchł pożar w lesie państwowym w Glinkach, obok linji kolejowej Toruń—Inowrocław. Pożar ogarnął większy obszar lasu, jednakże tamtejsza straż ogniowa przy pomocy ludności i robotników pożar zlikalizowała, straty nieznane.

W Wielkim Głowinie, powiat Wejherowo w dniu 18 bm. wybuchł wielki pożar, którego pastwą padły dom mieszkalny z całem urządzeniem, szopy, narzędzia różne i część inwentarza żywego, należące do dzierżawcy Leona Reicha. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania gospodarstwa obok położonego własności brata Reicha. Tutaj spaliły się również doszczętnie dom mieszkalny, stodoła ze zbożem, maszyny rolnicze i inwentarz żywy. Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych, ubezpieczenie zaś jest znacznie mniejsze. Pożar powstał od iskier przy zapaleniu się sadzy w kominie domu sąsiada Reicha.

ODZNACZENIE.

Pułk. Jarnuszkiewicz, dowódca piech. dywizji w Grudziądzu odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

POGRZEB ŚP. HLEBOWICZA.

Pogrzeb śp. Jana Hlebowicza, inspektora ochrony lasów, który zmarł 20 bm. odbędzie się dzisiaj w piątek 23 bm. z domu żałoby przy ulicy Mickiewicza 131 o godzinie 3 popołudniu. Msza żałobna odbędzie się w kościele Panny Marji w sobotę o 8,15.

NOWY GMACH W TORUNIU.

Rząd buduje w Toruniu przy ulicy Toruńskiej wielki gmach, w którym mieścić się mają następujące biura: Inspektoratu Pracy, Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, oraz Zarządu Funduszu Bezrobocia. Miasto oddało bezpłatnie grunta pod tę budowlę.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU TOWARZYSTW W TORUNIU.

Przewodniczący — główny wiceprezes, p. Pietrykowski w zastępstwie prezesa, p. Jakowskiego zagaił posiedzenie, poczem po sprawdzeniu obecnych przystąpiono do obrad.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Przyjęto w poczet członków: Towarzystwo Gimn. „Sokół" Toruń żeńskie (nr. kolejny 50) Toruński Klub Sportowy (nr. kolejny 51). Stow. Młodzieży Katol. przy parafji św. Jakóba (nr. kolejny 52). Tow. byłych Marynarzy (nr. kolejny 53). Towł Pracodawców na Toruń i okolice (nr. kolejny 54). Tow. Gimn. „Sokół" Toruń II (nr. kolejny 55). Stow. Emerytów Wojew. Pomorskiego (nr. kolejny 56). Dalej przyjęto do wiadomości pismo w sprawie przystąpienia do Związku: Pom. Ofic. Klubu Myśliwskiego; Pom. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego; „Koła Przyjaciół Akademika"; Tow. b. Marynarzy.

Przyjęto do wiadomości treść protokółu z rocznego walnego zebrania Tow. Opieki nad żebrakami z 28. 2. br., na którem zlikwidowano to towarzystwo z przyłączeniem go do Związku Towarzystw, jako specjalną sekcję. Zatwierdzono regulamin tej sekcji i wybór p. Józefa Kojdana na wiceprezesa Związku i przewodniczącego, p. Felicji Matusikowej na sekretarkę i p. Heleny Januszkiewiczównej na skrabniczekę tej sekcji.

Uchwalono przyjąć plakaty reklamowe zgłaszających się poważniejszych firm, celem wywieszenia w lokalu, jednakże pod warunkiem, że reklamy te w ustalonej wielkości, będą gustowne i oprawione w ramki, za opłatą 15 zł. miesięcznie i że ilość tych reklam będzie ograniczona.

Pismo Stow. Właścicieli Restauracyj, Hoteli i Kawiarń z protestem przeciw wynajęciu własnej siedziby przez Związek, przyjęto do wiadomości i uchwalono dać stosowną odpowiedź.

Uchwalono przesłać kwotę 25 zł. na ręce ks. Tadeusza Kopczyńskiego w Białośliwiu (pow. Wyrzysk) jako cegiełkę na dokończenie budowy kościoła tamże. Na tem posiedzenie zamknięto.

Avisco! W lokalu Związku wyłożone są narazie do użytku gości nadsyłane bezpłatnie nast. pisma:

Gazeta Polska z Kościana, Goniec Narodowy z Ostrowa, Pielgrzym z Pelplina, Przewodnik Katol. z Poznania, Przegląd Poranny z Poznania, Goniec Pomorski z Tczewa, Dziennik Pomorza z Torunia.

PRZEDŁUŻENIE

w Kasie Skarbowej w Toruniu godzin urzędowych dla publiczności.

Wskutek zarządzenia pana prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 25. II. rb. L. dz. I/322/28 Kasa Skarbowa w Toruniu przyjmuje interesentów bez przerwy od godziny 8—14, w soboty zaś od godz. 8—12.30.

Naczelnik Kasy Skarbowej: *Czerniak.*

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W GRUDZIĄDZU.

Rada Miejska w Grudziądzu uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zaciągnąć pożyczkę 100 tysięcy zł. na cele sportowe i wychowania fizycznego obywateli miasta, oraz 500 tysięcy zł. na rozbudowę ratusza I-go. Pozatem wybrano jako delgata na zjazd Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu p. prezydenta Włodka oraz powołać p. Rzepeckiego, dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich na członka dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Gdańsku.

Z GDYNI.

Omal ze 17 łodzi rybackich nie zamarzło. — Sprawa uzdrowiska. — Tragiczny wypadek.

Nasz korespondent z Gdyni (E. H.) donosi:

Ostatnie mrozy nad Morzem Bałtyckiem jak również nad zatoką gdańską stałyby się nieomal powodem zaginięcia 17 łodzi rybackich z załogą około 70 ludzi. Jak w tej sprawie donoszą, wyruszyła cała flotyla rybacka składająca się z 17 łodzi z Bodenwinkel po sieci, wystawione od dłuższego czasu na morzu do połowu sielawek. Połów dzięki całodziennej pogodzie udał się. Przedewszystkiem udało się rybakom mimo mrozu wyciągnąć sieci, wobec czego weseli, aczkolwiek ciężko spracowani wracali do domu. Podczas powrotu między łodzie wpłynęła ogromna ławica lodu. Tym sposobem został rybakom odwrót odcięty i tylko dzięki szalonej odwadze jednego z właścicieli kutrów motorowych, który zauważył ognie alarmowe rybaków, udało się z narażeniem życia załogi kutra wyciągnąć po koleji zamarzające już w ławicy łodzie i przyholować wszystkie wraz ze skostniałą i przemęczoną załogą na ląd.

* * *

W związku ze sprawą administracji klimatycznej jest aktualna kwestja uznania Gdyni jako uzdrowiska użyteczności publicznej. Jak wiadomo, dochody administracji klimatycznej czerpie miasto z taksy kuracyjnej i innych świadczeń, jakie uzdrowisko od letników pobiera. Z powodu nieustępliwości magistratu, sprawa pobierania taksy kuracyjnej przez miasto nie została w sezonie ubiegłym załatwioną. Dzięki powyższej uchwale miasto zaliczone być musi do rzędu tych uzdrowisk, które, jak inne, pobierają świadczenia letniskowe a zatem i nadal utrzymać musi swą administrację klimatyczną.

* * *

Przy wyciąganiu zatopionej krypy korba windy uderzyła dwóch robotników, jeden zginął na miejscu, drugi zaś znajduje się w agonii.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytułgazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Dziennik Pomorza	Toruń	miesiąc kwiecień 1928 r.	2,50	0,36	2,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________, dnia ________

Nowy poseł litewski
w Londynie.

Ryga, (tel. wł.). Z miarodajnych kół otrzymaliśmy wiadomość, jakoby nieobsadzone dotąd miejsce posła litewskiego w Londynie objąć miał prezes kowieńskiej izby przemysłowo-handlowej oraz były minister skarbu Dobkiewiczius. **H. E.**

Olbrzymi pożar w Oberschöneweide
pod Berlinem.
Obszar 3 000 m. kw. w płomieniach

Berlin, 22. 3. (radjo wł.). Olbrzymi pożar powstał wczoraj wieczorem około godz. 10 w zakładach fabrycznych towarzystwa „Kabelwerk A.G." w Oberschöneweide pod Berlinem. Na miejsce pożaru przybyło 10 załóg straży ogniowej. Pożar gwałtowny ogarnął przestrzeń wynoszącą przeszło 3000 mtr. kw. Pożar ogarnął poza zabudowaniami fabrycznemi także pobliskie składnice oliwy. Straty są olbrzymie.

Po dymisji gen. Sikorskiego
Nowy dowódca okręgu Lwów

Warszawa, (tel. wł.). Nowomianowany dowódca okręgu Lwów, gen. Popowicz przybył do Lwowa i objął urzędowanie. **St. Z.**

„Kurjer Warszawski" omawiając ogłoszona w numerze 7-ym „Dziennika Personalnego" M. S. Wojsk. dymisję gen. Sikorskiego wyraża nadzieję, że nastąpi wkrótce nominacja gen. Sikorskiego na jedno z wyższych stanowisk wojskowych.

3 protesty w sprawie wyborów
W okręgu nr. 32

Bydgoszcz, (AW.). Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 32 (Bydgoszcz Inowrocław—Strzelno—Żnin) otrzymał 3 protesty w sprawie wyborów. Protesty dowodzą: 1) że lista nr. 43 Ch. D. wpłynęła po terminie 2) że lista nr. 38 Piasta powinna była otrzymać nr. 25 i 3) że głosowanie w okręgu wyborczym Kcynia odbyło się z pominięciem przepisów ordynacji wyborczej.

Pożyczka m. Warszawy
Na cele inwestycyjne

Warszawa, (AW.). Miasto Warszawa ma otrzymać od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę na ogólną sumę 51,2 milj. zł. Dnia 22 bm. zbiera się rada miejska celem uchwalenia pożyczki, która będzie zużyta na cele inwestycyjne. Magistrat przewiduje zużytkowanie tych sum w następujący sposób: 21 milj. zł na ogólne inwestycje miejskie, (przebudowa ratusza rozszerzenie szpitalnictwa itp.), 20 milj. złotych na budowę i naprawę domów mieszkalnych, 5 milj. zł na dokończenie budowy cegielni miejskiej, 3 i pół miljona na wybudowanie mleczarni miejskiej, oraz 1,7 milj. zł na wykończenie stadjonu sportowego na Szczęśliwicach.

Wyrok o nadużycia w ostrowskiej Kasie Oszczędności

Zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w powiatowej Kasie Oszczędności w Ostrowiu Poznańskim. Proces ten toczył się tam przez kilka dni przed miejscowym sądem okręgowym, a wzbudził tem większe zainteresowanie, że między członkami zarządu kasy oskarżonymi o rozmaite nadużycia, jak fałszowanie dokumentów, łapownictwo, sprzeniewierzenie i t. d., byli dwaj wybitni działacze P. S. L. Piasta, mianowicie Matyszkiewicz i b. poseł tego stronnictwa, Wojciech Sikora. W rezultacie sąd skazał Ignacego Plinkę, naczelnika Pow. Kasy Oszczędnościowej, na 2 lata więzienia Matyszkiewicza na 1 rok, Sikorę na 9 miesięcy a Józefa Kubika na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono. W motywach wyroku sąd uznał za okoliczność obciążającą w stosunku do oskarżonego Sikory fakt, że dopuścił się on nadużycia zaufania, jako poseł na Sejm i członek wydziału powiatowego.

Echa buntu w marynarce angielskiej
Tło całej afery

Londyn, (AW.). Dowództwo floty brytyjskiej zamianowało w związku z aferą na „Roya 1 Oak" kontradmirała Kerra następcą admirała Colarda. Kontradmirał Kerr jest jednym z najmłodszych kontradmirałów angielskich. Kerr obejmie komendę angielskiej floty wojennej na Morzu Śródziemnem w dniu 30 bm. Komendant okrętu „Royal Oak" Daniels i kapitan Deward prawdopodobnie zostaną oddani pod sąd wojenny. Jak się zdaje cała afera wynikła na tle homoseksualizmu uprawianego przez oficerów

Pożar miasteczka
Spłonęło około 70 domów.

Warszawa, (tel. wł.). W Mogielnicy pod Warszawą wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który objął w jednej chwili przy sprzyjającym wietrze cały szereg budynków. Pożar objął także zabudowania kościoła i w ciągu godziny cała ulica miasteczka stała w płomieniach. Z różnych stron przybyły straże pożarne. Warszawę zawiadomił o pożarze pilot Aerolotu, który dokładnie mógł stwierdzić rozmiary katastrofy. Spłonęło około 20 domów i budynków gospodarskich. **St. Z.**

Aresztowani w Rosji inżynierowie niemieccy konspirowali na rzecz Ukrainy!
Masowa ucieczka Niemców z Bolszewji

Jak donoszą pismom czeskim i wiedeńskim, aresztowani w Rosji inżynierowie rosyjscy utrzymywali tajne stosunki z Ukraińcami i działalność ich rozwijała się głównie w sabotażu na szkodę Rosji. Niemcy, jak wiadomo, utrzymują już oddawna stosunki z Ukraińcami, o których sądzą obecnie, że będą w ich ręku i w ich planach politycznych narzędziem powolniejszem od Rosjan...

W łączności z tą wiadomością, pozostają informacje dzienników wileńskich, donoszące o masowej ucieczce Niemców z Rosji i pojawieniu się ich na pogranicznej stacji Stołpce. Uciekinierami są wyłącznie inżynierowie i technicy.

Z kuźni polskiego wynalazcy przy ul. Mickiewicza w Poznaniu

Co powiedział „Dziennikowi" inicjator pierwszego w Polsce Instytutu Doświadczalnego? — Owocna działalność tej placówki. — „Ideit" — dom za 10,000 zł.

(op.) Rok właśnie mija od chwili powstania w Poznaniu Instytutu Doświadczalnego (mieszczącego się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej) przy ulicy Mickiewicza, który ma na celu popieranie prac naukowo-twórczych i doświadczalnych we wszystkich gałęziach techniki oraz niesienie pomocy moralnej, technicznej a w ramach możliwości i materjalnej przy zrealizowaniu nowych, a celowych wynalazków i pomysłów.

Korzystając z okazji rocznego istnienia tej tak pożytecznej a jedynej w Polsce placówki, współpracownik nasz udał się do projektodawcy, organizatora i obecnego kierownika Instytutu Doświadczalnego p. inż. A. Bielawskiego, który mu udzielił rewelacyjnych wprost szczegółów o rozwoju i działalności instytucji na czele której stoi.

Na początku rozmowy p. inż. Bielawski zaznaczył, iż przy założeniu, Instytut Doświadczalny (I. D.) nie posiadał ani grosza gotówki, gdy tymczasem bilans na 1-go stycznia b. r. wykazał przeszło 50.000 zł obrotu, wykazując czysty zysk około 8000 zł w inwentarzu i udziałach. Już samo te cyfry bywby dowodem racjonalności I. D. na naszym gruncie.

Posiadamy bardzo dużo cudownych rzeczy — ciągnie p. inż. Bielawski, wypróbowanych i już zupełnie pewnych artykułów, które należałoby eksploatować, lecz niestety finansiści okazują dość małe zainteresowanie dla naszych poczynań. W przeciwieństwie cieszymy się dużem poparciem Izby Przemysłowo-Handlowej a również tutejsze D. O. K. ma nas w szczególnej opiece, gdyż 12 proc. wszystkich złożonych wynalazków przypada na dziedzinę wojskową.

— Z jakich dziedzin i czy dużo wpłynęło projektów od chwili powstania I. D.? — pytamy

— Dotychczas przyjęto i rozpatrzono 210 wynalazków i pomysłów, a komisja wydała około 100 protokularnych orzeczeń, przyczem udało się wyeliminować z wielu kilkanaście wynalazków o nadzwyczajnem znaczeniu dla życia gospodarczego kraju. Projekty napływają z tak różnorodnych dziedzin, że nie sposób określić kategorjami, czem wynalazcy zajmują się w największym stopniu. Dla przykładu podam panu kilka wynalazków bardzo od siebie odbiegających jak, guziki do wielokrotnego użycia, aparat do spawania pił taśmowych za pomocą prądu elektrycznego, produkcja papieru światłoczułego, środek leczniczy „eliksir zdrowia", urządzenia do głębokich wierceń, mydło benzolowe usuwające wszelkie brudy i plamy, pułapka do łowienia szkodników leśnych i polnych i wiele, wiele innych.

— A może zechciałby pan inżynier udzielić nam bliższych informacyj co do niektórych wynalazków?

— Muszę więc zaznaczyć, że uruchomiliśmy pierwsze wielkopolskie Zakłady chemigraficzne, o szerokim programie działalności. M. innemi zakłady produkują papiery światłoczułe wszelkich gatunków dla celów technicznych i fotografji, sprowadzane dotychczas przeważnie z Niemiec na miljony złotych rocznie.

Obecnie watrość zakładów, przy zakładowym kapitale 30 tys. zł., po uruchomieniu oblicza się na przeszło 100 tys. zł.

Przewrotu w przemyśle budowlanym dokona z pewnością w niedługim czasie — „Ideit" (od pierwszych liter nazwy instytutu I. D.). Jest to chemiczny związek drzewa, żelaza i betonu o właściwościach następujących, niepalny (ognioiotrwały), statycznie b. wytrzymały, wodoszczelny, plastyczny i tani. Będzie znacznie tańszy niż cegła. Dom 5-pokojowy będzie kosztował niespełna 10 tys. zł. „Ideit" nadaje się do budowy domów mieszkalnych, zabudowań gospodarskich a nawet podkładów kolejowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że istnieją wrogowie I. D. oraz jego wynalazków, gdyż godzą one w ich interesy, jednakowoż — podkreślił inż. Bielawski — mając dobro kraju na względzie I. D. przed niczem się nie ulęknie.

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma, powrócimy do tego tak interesującego oraz zaznajomimy czytelników naszych z innymi b. ciekawymi wynalazkami złożonemi w Poznańskim Instytucie Doświadczalnym.

Bilans pracy Zw. Tow. Kup. za rok 1927 wypadł jaknajlepiej
Walny zjazd Tow. Kupieckich.

W dniu dzisiejszym, na sali posiedzeń Rady Miejskiej odbył się w godzinach przedpołudniowych doroczny walny zjazd Zw. Tow. Kup. wśród obecnych, poza delegatami zauważyliśmy prezydentów Izb Przem.-Handl. Poznańskiej i Bydgoskiej: dr. Pernaczyńskiego i Kasprowicza, dyr. Krzyżankiewicza, nacz. dr. Hempowicza, radcę Robińskiego i dr. Piechockiego.

Obrady zjazdu zagaił prezes związku p. Kazm. Otmianowski, witając delegatów i gości, oraz podkreślając doniosłość zadań w roku bieżącym, jakie stoją przed kupiectwem. Zjazd odbywa się tuż po wyborach — mówił prezes Otmianowski — wybory, wykazały konsolidacje myśli politycznej kupiectwa, aczkolwiek związek nie wystąpił w czasie wyborów oficjalnie. W roku minionym Związek wypełniając dyrektywy zjazdów celem unowocześnienia należytego rozwoju Wielkopolskiego handlu, uzyskał wpływ na Bank Przemysłowców, który z dniem 1 kwietnia b. r. będzie mógł przychodzić z wydajną pomocą kupiectwu.

Na najbliższy okres czasu przypadną wybory do Izb Przemysłowych. Powszechna Wystawa Krajowa i uroczystość święta naszej pracy. Na rok bowiem 1929 przypada 500 letnia rocznica istnienia korporacji chrześcijańskich kupców i 25-ta istnienia Zw. Tow. Kupieckich. Z tej racji, projektowany jest międzynarodowy zjazd polskiego kupiectwa który odbyłby się w Polsce.

Następnie witali Zjazd imieniem Izby Handlowo-Przemysłowej dr. Pernaczyński, dr. Piechocki imieniem P. W. K. oraz przedstawiciele Zw. Tow. Kup. na Pomorzu Nadnoteciu. Pozatem życzenia nadesłali — Zw. Tow. Kup. z Katowic, prez. dyr. Kolei Ruciński i nacz. red. „Dz. Pozn." dr. Brzeg.

Przystępując do porządku obrad, prez. Otmianowski stwierdza, iż na 133 delegatów — obecnych na zjeździe jest delegatów 118.

Ze sprawozdania kasowego dyr. Sikorskiego wynika, iż bilans kasowy Związku - zamknął się po obu stronach cyfrą 59 tysięcy zł.

Sprawozdanie kasowe, uzupełnił skarbnik p. Malinowski.

Z kolei, dyr. Sikorski składa sprawozdanie z działalności rocznej Zw. Tow. Kupieckich.

Nim podamy sprawozdanie w szczegółach dziś już musimy podkreślić ogrom i wszechstronność prac, jakie Związek w roku 1927 — dokonał.

Preliminarz budżetowy na rok 1928 zamyka się sumą 77 100 zł.

Gdy podamy to sprawozdanie, obrady toczą się dalej. **(kź.)**

Popierajmy przemysł krajowy

Jak pracuje spalarnia śmieci w Poznaniu

W piecach spalarni panuje temperatura + 1000 C. — Bruk z śmieci. — Za przykładem wielkich miast zachodnio-europejskich.

Korzystając z uprzejmości pp. radcy Magistratu inż. Rugego i inż. Woźnego podzielić się możemy z naszymi czytelnikami informacjami o zadaniach i pracy, jaką wykonuje nasza, przed niedawnym czasem uruchomiona, spalarnia śmieci na Szelągu, obok ogrodu „Bractwa Strzeleckiego.

W pierwszych dniach grudnia ub. r. Wydział VII Magistratu uruchomił miejski zakład spalania śmieci. Zadaniem tego zakładu jest odłączenie części kalorycznie bezwartościowych, a więc popiołu, piasku, żelaza, szkła od części nadających się do spalania. Pierwsze wysortowywuje się częściowo mechanicznie, częściowo zaś ręcznie. Z pozostałych śmieci wybiera się jeszcze kości, jako materjał cenny dla przemysłu rolniczego, oraz szmaty, które znajdują się w śmieciach w wielkich ilościach. Reszta służy jako opał do opatentowanych pieców angielskich, w których zapomocą podmuchu otrzymuje się temperaturę powyżej 1000° Celsiusza. Otrzymanem ciepłem wytwarza się przegrzaną parę do 270° C. przy ciśnieniu 14 [illegible] Para otrzymana w kotle pędzi turbogenerator [illegible] 375 K. V. A., a otrzymaną energja elektryczną [illegible] pędzi się częściowo zakład (około 80 K. W.), resztę sprzedaje się elektrowni miejskiej.

Żużel, pochodzący z wspomnianych wyżej pieców z uwagi na wysoką temperaturę, posiada odpowiednią twardość, a więc nadaje się znakomicie jako materjał budowlany. Z tych też względów są projekty, by zalety jego wykorzystać przy budowie ulic, oraz przy projektowanej fabrykacji wyrobów żużlowo-betonowych.

Obecnie w normalnym ruchu zatrudnia spalarnia 6 osób na każdą zmianę (2 zmiany) nie wliczając naturalnie osób, zajętych zwózką śmieci z miasta. Zwózka śmieci wzorowana jest na przykładach z Zachodu, a w szczególności Holandji, Niemiec, Szwajcarji.

Sowieckie wnioski rozbrojeniowe w Genewie
Spotkały się z ostrą krytyką

Genewa, (PAT). Szwajc. Ag. Telegr.. Na posiedzeniu komisji przygotowaczej konferencji rozbrojeniowej zabierał głos szereg mówców, którzy wszyscy **wypowiedzieli się przeciwko sowieckim wnioskom** o przeprowadzenie całkowitego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Delegat Belgji domagał się odrzucenia projektów rosyjskich, motywując to żądanie, tem, że projekt ten **stanowi pewnego rodzaju sabotowanie prac Ligi Narodów**, zmierzających do stopniowego ograniczenia zbrojeń. Delegat jugosłowiański stwierdził, że projekty Litwinowa nie mogą przyczynić się do przyspieszenia pomyślnego rozwiązania sprawy rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju. Mówca wzywał równocześnie delegację sowiecką do współdziałania w przyszłości z komisją na podstawie zasad, które dotychczas były liniami wytycznymi prac Ligi Narodów. Delegat grecki proponuje, aby rosyjski projekt konwencji został przesłany wszystkim rządom do wyrażenia opinji a następnie aby był on przedyskutowany na następn. sesji komisji przy okazji 2 czytania opracowanego w ub. roku projektu o stopniowem ograniczeniu zbrojeń. Dziś zabierze głos Litwinow, który będzie odpowiadał na krytykę, skierowaną przeciw wnioskom sowieckim.

Stanowisko Polski

Genewa, (PAT). W toku dyskusji nad projektem sowieckim zabrał głos również delegat Polski min. Sokal. Min. Sokal stwierdził na wstępie, że wobec szeregu rozwiniętych w poprzednich przemówieniach argumentów politycznych, rzeczowych i proceduralnych, nie pragnie wdawać się w szczegółową analizę projektu sowieckiego. Uważa jednak za swój obowiązek, jako przedstawiciel państwa utrzymującego z Rosją normalne, dobre sąsiedzkie stosunki, poczynić kilka uwag natury ogólnej. Min. Sokal stwierdził, że teza sowiecka o natychmiastowem całkowitem rozbrojeniu **jest sprzeczna z przyjętą przez Ligę zasadą** nierozerwalnej współzależności arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia i wykazał niemożliwość natychmiastowego zastosowania propozycji sowieckiej. Delegat Polski stwierdził, że delegacja polska nie będzie sprzeciwiała się głębszemu przestudjowaniu przez Ligę projektu sowieckiego, uwzględnionem w dalszych pracach Ligi nad zagadnieniem rozbrojenia wszystkie punkty, które mogłyby w tym projekcie okazać się praktycznemi i możliwemi do urzeczywistnienia. Min. Sokal uwypuklił rolę Ligi jako gwarantki pokoju powszechnego i zwrócił uwagę **na szkodliwość karmienia opinji demagogicznemi hasłami niemożliwemi do zrealizowania**, które mogą tylko narazić na szwank autorytet Ligi i przeszkodzić realizacji jej poczynań w dziele organizacji bezpieczeństwa, oraz ograniczenia zbrojeń.

Jak nastąpi otwarcie Izb?

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.) Według wiadomości, pochodzących z kancelarji Sejmu, **otwarcie Sejmu i Senatu** odbędzie się prawdopodobnie jednocześnie we wtorek przedpołudniem. Sejm zostanie otwarty w nowej sali. Senat w dotychczasowej sali. Po otwarciu Izb przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i powołaniu najstarszego wiekiem przewodniczącego, którym w Sejmie ma być b. wicemarszałek Bojko lub poseł Krempa, a w Senacie senator Limanowski, posłowie i senatorowie złożą ślubowanie. Następnie prawdopodobnie nastąpi wybór prezydjum Sejmu i Senatu, tj. marszałków, wicemarszałków i sekretarzy. W ten sposób ukonstytuują się obie Izby.

Paradoksy chwili.

To czego przeciętny Warszawiak nie lubi

(j. g.) Warszawka, kochana Warszawka... A jeszcze milsi — Warszawiacy. Wszędzie ich spotkasz: w kawiarni, na dancingu, czasem w teatrze. Wyjątkowo na odczycie naukowym. A bardzo rzadko w... kąpieli.

Cóż bowiem mówią cyfry?

Statystyka wykazuje, że z kąpieli domowych i w zakładach prywatnych korzysta najwyżej 400,000 mieszkańców, wobec czego miejskie zakłady kąpielowe winny być miejscem „odbrudzania" zgóra 600,000 osób.

A wydały w ciągu roku 457.926 kąpieli, czyli mniej, niż jedną kąpiel rocznie na osobę!

A więc powiedzenie o brudnej Warszawie rozumieć można prawie dosłownie.

Pytano raz Warszawiaka, dlaczego miasto ma w herbie syrenę.

— Bo nie chce mieć kota — odpowiedziano.

— ?

— Kot zbyt często myć się lubi...

XXVI Międzynarodowy Kongres Pokoju w Warszawie

odbędzie się w dniach 25 – 29 czerwca 1928 r.

Na skutek decyzji Międzynarodowego Biura Pokoju w Genewie, a na zaproszenie ze strony Polski — XXVI Międzynarodowy Kongres Pokoju odbędzie się w dn. 25 — 29 czerwca br. w Warszawie. Tematem obrad Kongresu będą m. in. następujące sprawy: rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sprawy aktualne, jak sytuacja w Chinach, zagadnienie Paneuropy, sprawa propagandy.

Kongres ten zainteresował szerokie koła społeczeństwa zagranicą i w/g. danych otrzymanych przez Komitet Organizacyjny zgromadzi on ponad 200 uczestników z zagranicy, w tej liczbie wielu wybitnych i wpływowych polityków.

Po kongresie w Warszawie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie Zarządy tych miast zorganizują przyjęcie.

Skład Prezydjum Komitetu Organizacyjnego jest następujący: prezes — b. minister Stanisław Thugutt, wiceprezesi — p. Kodisowa, prof. Estreicher i p. Łypacewicz, skretarz gneralny — dr. Józef Polak, zastępca — adw. Z. Nagórski.

W skład Komitetu wchodzą następujące osoby: gen. A. Babiański, Budzyńska-Tylicka, dr. W. Chodźko, Czarnecki, prezes Z. Dębicki, Z. Dąbska, min. H. Gliwic, prof. O. Halecki, prof. M. Handelsman, K. Harris, Jagminowa, prezes R. Jaworski, Kodisówna, A. Lednicki, Löwenhrz, K. Mamrot, dyr. Okulicz, prof. Petrażycki, sen. S. Posner, prezydent dr. Rolle, min. Fr. Sokal, A. Skrzyński, adw. Śmiarowski, min. Staniwicz, dr. Strzelecki.

Biuro kongresu czynne jest codzień w godz. 2—4 pop.

Adres Biura — N. Świat 72 (Pałac Staszica).

Kursa instruktorskie Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie

Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie zorganizował ostatnio dwa kursy instruktorskie dla swych członków. Kursy rodzielają się na dwie grupy: kurs kulturalno-oświatowy i kurs wychowania fizycznego. Kurs kulturalno-oświatowy ma potrwać cztery tygodnie, a więc przez ciąg czasu, wystarczający zupełnie do wyszkolenia odpowiednich kadr instruktorów. Na kurs ten uczęszcza czterdziestu druhów, zamieszkałych na terenie Związku, t. zn. na terenie prawie cał. trzech województw wschodnich, bez kilku powiatów. Program wykładów obejmuje działy: organizacyjny, kulturalno-oświatowy, wychowawczy i rolniczy, przy którym uwzględniono działy ogrodnictwa i sadownictwa. Zadaniem kursu jest wyszkolić odpowiednie kadry instruktorów, którzy, działając na terenie swych rodzinnych wsi i miasteczek prowincjonalnych, skonsolidują katolicką akcję stowarzyszenia. Jednocześnie z kursem kulturalno-oświatowym prowadzi Związek kurs wychowania fizycznego. Na kurs ten uczęszcza czterdziestu trzech członków Stowarzyszenia, również z terenu wspomnianych trzech województw wschodnich. Kurs ten, który ma potrwać również cztery tygodnie, został zorganizowany przez Związek przy wydatnej pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Program kursu obejmuje lekką atletykę, gry ruchowe, dział organizacyjny i dział oświatowo-wychowawczy i przygotow. fachowych instruktorów z dziedziny wychowania fizycznego, którą Stowarzyszenie stawia na jednem z naczelnych miejsc, wychodząc z założenia, iż „in corpore sano, mens sana". Oba kursy zostały rozpoczęte dnia 8 bm. uroczystą Mszą św., którą celebrował kapelan J. E. Ks. Arcybiskupa ks. W. Meysztowicz, który również wygłosił podniosłe przemówienie. Oba kursy znalazły pomieszczenie przy ulicy Metropolitalnej 1 w Wilnie.

Znaczenie, jakie posiadają te kursa, przerasta ramki zwykłych imprez tego rodzaju. Młodzież polska, pozaszkolna, która jest, narówni ze szkolną, przyszłością narodu i państwa, była dotychczas zrzeszoną tylko częściowo lub wcale zrzeszoną nie była. Akcję Związku, który liczy obecnie na terenie swej działalności ponad 210 stowarzyszeń męskich i żeńskich, nie mogła dotychczas wydać pożądanych owoców wskutek braku rąk do pracy, wskutek braku należycie uświadomionych i wykształconych kadr instruktorskich. Obecnie świta lepsza nadzieja. Dzięki obu, omawianym wyżej kursom, akcja Związku skonsoliduje się, a Związek zataczając coraz szersze kręgi wśród młodzieży miast i wsi, wychowa pokolenie zdrowe moralnie i fizycznie, o ugruntowanych zasadach katolickich, które będzie mogło owocnie pracować na chwałę i pożytek Kościoła i Ojczyzny.

Kronika Wielkopolski

USIŁOWALI ROZBIĆ KASĘ.

Szamotuły (sz)

Nocy onegdajszej dokonano włamania do budynku stacyjnego w Kazimierzu pow. szamotulskiego. Złoczyńcy wyrwawszy drzwi wejściowe, usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Hałas spowodowany czynnością bandytów, obudził zawiadowcę stacji Nejderka, który włamywaczy spłoszył.

Tej samej nocy dokonano włamania do biura stacji Konary. Złoczyńcy, szukając za pieniędzmi, zdemolowali szafkę z biletami, lecz nic nie znaleźli. Spłoszeni udali się do sąsiednich stacyj Lipiny i Margonina, gdzie również ich spłoszono.

NOWY GMACH KASY CHORYCH.

Strzelno (s)

Realizując dawne projekta tutejsza Powiatowa Kasa Chorych przystąpiła już do budowy gmachu Kasy Chorych z wszelkiemi gabinetami fizykalnemi. Na razie poczynania te kończą się na zwożeniu cegły i innych materjałów pod budowę. Wydział Powiatowy w Strzelnie postanowił rozbudować tutejszy szpital powiatowy. Prace już rozpoczęto.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Trzemeszno (z)

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano na sekretarza tejże Rady p. Wiśniewskiego. Po uchwaleniu uregulowania sprawy dostawy koni do pożarów przez przyjęcie wiadomości postanowienia posiedzicieli koni, stwierdzającego własnowolne opodatkowanie się, by móc zebranym funduszem opłacić każdorazową dostawę koni przez spedytora p. Zawadę, postanowiono przyprowadzić do lepszego porządku drogę, prowadzącą do p. Chrzanowskiego i to rękami bezrobotnych. Pozatem uchwalono zaciągnąć pożyczkę na prace inwestycyjne w kwocie 26 000 zł z Banku Gospodarstwa Krajowego. Posiedzicieli dubeltówek i sztucerów opodatkowano na sumę 26 zł rocznie. Urzędnikom zaś etatowym i emerytom przyznano 45 proc. jednorazowego dodatku.

NOWE KURSA UNIW. LUDOWYCH

Dalki (d)

Dnia 5 maja 1928 r. rozpoczynają się nowe kursa Uniwersytetu Ludowego w Dalkach i Zagórzu żeńskie — zaś w Odolanowie męskie.

Stypendium dla jednego(ej) słuchacza(czki) wynosi za okres 4 miesięcznej nauki utrzymania i mieszkania w Dalkach i Odolanowie 320— zł. zaś w Zagórzu ze względu na wyjątkową drożyznę 350 zł.

Pobyt na U. L. daje szereg wiadomości teoretycznych i praktycznych tak, że każdy dobry Polak, dbający o rozwój swego kraju i o dobrobyt powinien starać się usilnie o to, aby syna swego czy córkę na te kilka miesięcy do U. L. mógł przysłać. Pobyt w Uniwersytecie Ludowym daje zapewnienie powodzenia i umiejętnego prowadzenia pracy przynoszącej korzyści sobie i Ojczyźnie.

Zatem zainteresujcie się U. L. wszyscy, cała młodzież i starsi rolnicy i wieśniacy, rzemieślnicy i urzędnicy, kobiety i mężczyźni.

Wiedzcie o tem, że pieniądze wyłożone na naukę w U. L. stokrotnie wam się w przyszłości oprocentują.

Spieszcie więc ze zgłoszeniami i po informacje do Towarzystwa Czytelni Ludowych Poznań, Fr. Ratajczaka 16. I ptr. gdzie również można dostać książkę informującą co to są Uniwersytety Ludowe Ks. A. Ludwiczaka. — Cena 2.50 zł

Kronika Pomorza

WYRATOWANIE 17 ŁODZI RYBACKICH.

Gdynia (g)

Ostatnie mrozy nad morzem Bałtyckim, jak również nad zatoką gdańską stałyby się nieomal powodem zaginięcia 17 łodzi rybackich z załogą około 70 ludzi. Jak nam w tej sprawie donoszą wyruszyła onegdaj cała flotyla rybacka składająca się z 17 łodzi z Bodenwinkel po sieci wystawione od dłuższego czasu na morzu, do połowu sielawek.

Połów dzięki całodziennej pogodzie udał się. Przedewszystkiem udało się rybakom mimo mrozu wyciągnąć sieci, wobec czego weseli, aczkolwiek ciężko spracowani wracali do domu. W międzyczasie jednak wepchnęła się między stanowisko łodzi a ląd ogromna ławica lodu, wypływającego z ujścia Wisły, który bardzo prędko dzięki mrozowi spojony został w jedną zwartą bryłę, nieprzepuszczającą nawet większe statki. Tym sposobem został rybakom odwrót odcięty i tylko dzięki szalonej odwadze jednego z właścicieli kutrów motorowych, który zauważył ognie alarmowe rybaków, udało się z narażeniem życia załogi kutra wyciągnąć po kolei zamarzające już w ławicy łodzie i przyholować wszystkie wraz ze skostniałą i przemęczoną załogą na ląd.

OSZUST W ROLI ADMINISTRATORA DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Grudziądz (g)

Na terenie Pomorza pojawił się, znany już ze swych występów oszust który legitymując się fałszywemi dowodami jako Antoni Zawieja, administrator dóbr państwowych, to znowu jako administrator dóbr hr. Czarneckiego w Konarzewie pod Brodnicą na Pomorzu, objeżdża różne miasta Polski oraz dwory, zbierając zamówienia na zboże, na dostawę którego pobiera większe zadatki.

Innym razem znów korzystając z zawartych znajomości i przedstawiając fałszywe dowody swego wysokiego uposażenia naciąga łatwowiernych na pożyczki, lub też wpada nagle do firmy pod pozorem szybkiego wykupienia nadesłanej mu ważnej przesyłki, prosi o pożyczenie na parę godzin pewnej sumy. Poszkodowanych jest wielu między innemi padła ofiarą tej sztuczki p. Teodozja Sulewska zamieszkała w Poznaniu przy ulicy Mostowej 5, którą oszust naciągnął na 700 zł i w dodatku jeszcze pożyczył sobie od niej złotego zegarka, którego naturalnie nie oddał. Innych ponaciągał na wyższe jeszcze sumy, dochodzące do 1000 zł. Ostrzega się więc przed oszustem, a jeżeli pojawi się gdzie, należy go natychmiast przytrzymać i oddać w ręce policji.

PIĘCIOLECIE TOW. KRAJOZNAWCZEGO W GRUDZIĄDZU.

Z Grudziądza donoszą: pod przewodnictwem prezesa ks. mjr. Łęgi odbyło się tam walne zebranie miejscowego oddziału polskiego Tow. Krajoznawczego.

Był to zarazem obchód 5-lecia istnienia oddziału.

Prezes ks. mjr. Łęga, kpt. Binder i inż. Kiewlicz odczytali odpowiednie sprawozdania, podające m. in. następujące dane: Ogółem wygłoszono wykładów 44, z których korzystało ogółem 6000 osób. Oddział wydał albumy z widokami borów Tucholskich, Kaszub, Bałtyku, okolic wód źródłowych Raduni. Przystępuje się do wykonania licznych przeźroczy, przedstawiających przyrodę i zabytki regjonalne. Projektowane jest wybudowanie własnego schroniska.

Na zebraniu wyrażono życzenie, aby z inicjatywy towarzystwa stanął na rynku grudziądzkim pomnik rycerza Mikołaja z Ryńska, zamordowanego tam przez krzyżaków. Pomnik miałby stanąć na miejscu, gdzie wznosił się pomnik cesarza niemieckiego.

ZA SZPIEGOSTWO NA RZECZ NIEMIEC.

Przed kilku dniami II Izba karna w Grudziądzu rozpatrywała sprawę niejakiego 29-letniego Ignacego Bonina z zawodu krawca, któremu akt oskarżenia zarzucał, że od roku 1924 do 1927 nawiązywał i podtrzymywał stosunki z członkami wywiadu niemieckiego na rzecz Niemiec, i zdradzał wiadomości z kraju, które w interesie obrony kraju, powinien zachować w tajemnicy.

Rozprawie przewodniczył prezes sądu okręgowego Łachecki, oskarżał prokurator dr. Koppel.

Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Bonin zasądzony został na 2 lata więzienia.

UCIECZKA WIĘŹNIA Z POCIĄGU

Chojnice (ch)

Przed paru dniami na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Grudziądzu dostawiony został na rozprawę sądową w Grudziądzu niejaki Kolasiński lat 18 z zakładu poprawczego w Chojnicach. Po rozprawie w drodze do Chojnic, w czasie, gdy pociąg znajdował się na stacji Laskowice, Kolasiński udał się do ustępu, skąd wyskoczył oknem. Konwojujący go policjant chcąc zbiega zatrzymać, wyskoczył za nim, jednak tak nieszczęśliwie, że padł na tor nieprzytomny, na szczęście odnosząc tylko rany tłuczone. Za zbiegiem zarządzono pościg.

PRACE GMINY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk (g)

Gmina polska w ostatnim czasie rozwinęła ruchliwie pracę w komisjach i podkomisjach. Po ukonstytuowaniu komisji organizacyjnej i towarzystw, kontynuuje się pracę nad statutem w komisji statutowej i w podkomisjach. Na posiedzeniu podkomisji dla oświaty kobiecej, posunie to pracę pozytywną poważnie naprzód. Towarzystwa Polek tworzyć zamierzają swój fundusz samopomocy towarzystw. Organizowanie cyklu referatów o higienie kobiecej przejęła p. Domańska wraz z szeregiem lekarzy. Pani Ogryczakowa zajęła się organizowaniem pośrednictwa pracy i posad dla dziewcząt - służących. Są projekty scentralizowania wspólnie z istniejącemi już organizacjami Misji Dworcowej i Czerwonego Krzyża akcję dobroczynności, miłosierdzia i opieki przy gminie w wydziale kobiecym.

W podkomisji kościelnej zajmowano się przedewszystkiem stwierdzaniem bolączek ludności polsko - katolickiej w poszczególnych parafiach. Siedlce nawet przedstawiły już na piśmie zobrazowanie tamtejszej sytuacji w sprawach kościelnych. Przedstawiciel Oruni i Starego Szotlandu referował o sprawach kościelnych na tym terenie.

Równocześnie w porozumieniu z gminą i jej komisja kościelna rusza sprawa budowy kościoła w Gdańsku.

Ostatnio w sprawach Gminy wypowiedzieli cenne słowa i poważną opinię przedstawiciele obywateli polskich zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.

Kronika Śląska

PROCES O ZAMORDOWANIE DZIECKA.

Katowice (k)

Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się przed kilku dniami rozprawa przeciwko 22-letniej robotnicy Helenie O. z Siemianowic oskarżonej o zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Oskarżona tłumaczyła się, że czyn ten popełniła pod wpływem rozpaczy i z obawy przed hańbą. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający, motywując go tem, iż oskarżona popełniła morderstwo bez premedytacji.

„VOLKSWILLE" PRZED SĄDEM.

Sąd Powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę odpowiedzialnego red. czasopisma niemieckiego „Volkswille" Józefa Helmricha, oskarżonego o umieszczenie w numerze 111 - z dnia 15 maja 1926 roku artykułu p. t. „Der Leidensweg des Deutschtums" i „Im Kampf ums Recht". W artykułach tych zarzucano władzom, że obchodzą konwencję genewską i roztrząsano napady na Niemców w Rybnickiem. Oskarżony na rozprawę powołał świadków dr. Panta, posła Kowola i red. Hergera. Prokurator Zembok wnosił o ukaranie oskarżonego trzymiesięcznem więzieniem, sąd jednak skazał oskarżonego za podawanie w pogardę urządzeń państwowych na 200 złotych grzywny lub na 20 dni więzienia.

OSTRZEŻENIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

W tych dniach ukazały się w dziennikach anonsy pewnych biur, ogłaszające, że pośredniczą w wyrabianiu pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Ponieważ w myśl przepisów obowiązujących w Banku Gospodarstwa Krajowego informacje w sprawach kredytów długoterminowych i budowlanych mogą otrzymać tylko klienci i ich najbliższa rodzina, względnie adwokaci legitymujący się formalnem pełnomocnictwem, przeto przestrzega się przed podobnemi pośrednikami, którzy chcą wyzyskać nieświadomość publiczności.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Katowicach przestrzega klientów Banku przed pośrednikami, którzy nie mają dostępu do uzyskania nawet najogólniejszych informacyj, a tem bardziej nic w tych sprawach pomóc, a raczej tylko zaszkodzić mogą.

OTWARCIE PORADNI PRZECIWALKOHOLOWEJ W KATOWICACH.

W sali Wydziału Powiatowego w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie poradni dla alkoholików. Powyższą uroczystość zaszczycili swoją obecnością przedstawiciel Min. Spraw Wewnętrznych p. Szymański, przedstawiciel Śl. Urzędu Wojewódzkiego dr. Rostek, starosta dr. Seidler i inni.

Zagaił uroczystość prezes Ligi Przeciwalkoholowej p. Namysł witając serdecznie przedstawicieli władz i zgromadzonych obywateli.

Następnie ks. Gałdyński z Poznania wygłosił referat o zadaniach nowootwartej poradni. O znaczeniu poradni przeciwalkoholowych świadczy rozwój ich zagranicą. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili: przedstawiciel Ministerstwa p. Szymański, dr. Rostek w imieniu p. wojewody dr. Grażyńskiego i własnem oraz radca magistratu m. Katowic dr. Przybyła.

Drugi referat: „Alkohol a wola" wygłosił lekarz powiatowy i lek. poradni dr. Orszulok.

W referacie swym prelegent przedstawił cały szereg zgubnych następstw pod wpływem alkoholu. Podnosząc konieczność walki z alkoholem w imię dobra narodowego zakończył dr. Orszulok swoje przemówienie.

Poradnia mieści się w gmachu starostwa w Katowicach.

ZJAZD ABSTYNENTÓW.

Na sali Rady Miejskiej odbył się VI Zjazd Katolickiego Okręgu Abstynentów na Śląsku. Zjazdowi przewodniczył ks. Augustyn Zając z Tych. Na zjazd wysłał ks. biskup swego delegata w osobie ks. oficjała Jarczyka. Przybył także gen. sekretarz Katolickiego Związku Abstynentów, ks. Gałdyński z Poznania. Z 15 Kół wysłano delegatów. Poszczególne Koła i zarząd okręgowy dały obszerne sprawozdanie z czynności za rok 1927.

Po wysłuchaniu sprawozdań i wyboru nowego zarządu gen. sekretarz ks. Gałdyński przemówił o nowo otwartej Poradni dla alkoholików i wzywał wszystkie Koła Abstynenckie do gorliwej współpracy. Wszyscy delegaci uznali potrzebę tej placówki społecznej. Omówiono sprawy wystawy przeciwalkoholowej, oraz kursu abstynenckiego, który odbędzie się w październiku r. b. Przyszły Zlot abstynencki odbędzie się 20 maja rb. Uchwalono 2 rezolucje, które się zwracają do władz z prośbą aby kabaretom nie było wolno angażować żeńskich sił i specjalnych tancerek. Druga rezolucja wzywa do wydania zakazu sprzedaży trunków alkoholowych w dni wypłaty.

Do nowego zarządu wybrano przedstawicieli z wszystkich Kół. Na czele zarządu stoją: I prezes — ks. radca Czempiel, II prezes — ks. wikary Augustyn Zając, p. Skowronek, kupiec Szarloczyniec — zastępca prezesa i p. Kunsdorff Augustyn — sekretarz i skarbnik.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przemówił ks. oficjał Jarczyk, który dał wyraz radości, że akcja trzeźwości na Śląsku tak pomyślnie się rozwija, życzył osobiście, jak i w imieniu ks. biskupa jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju.

II prezes ks. Zając dziękował wszystkim za dotychczasową pracę i zachęcał do dalszej wytrwałej pracy na polu otrzeźwienia naszego społeczeństwa. Zamknął Zjazd hasłem „Przyszłość nasza".

POŻYCZKI DLA NABYWCÓW ZIEMI.

Cieszyn (c)

Na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej utworzono w swoim czasie fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, z którego udzielane są pożyczki nabywców z parcelacji na kupno ziemi i zagospodarowanie się.

W związku z rozparcelowaniem w roku ubiegłym w województwie Śląskiem znacznych obszarów z majątków państwowych i prywatnych został wspomniany wyżej Fundusz uruchomiony również dla Śląska Cieszyńskiego.

Fundusz ten, z którego pożyczki przyznaje prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego został ostatnio powiększony o dalsze 200 000 zł.

Z ulgowego tego kredytu korzystać mogą małorolni właściciele gospodarstw karłowatych, pracownicy folwarczni i drobni dzierżawcy, nabywający działki z gruntów parcelowanych, o ile należycie uzasadnią swoje podania o pożyczkę. Informacyj co do warunków przyznawania tych pożyczek udziela Powiatowy Urząd Ziemski w Cieszynie, jak również Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach.

KARA ŚMIERCI, KTÓRA WYKONANA BĘDZIE W ROKU 1937.

Rybnik. (k.)

W ubiegłym tygodniu odbyła się przed Izbą Karną w Rybniku rozprawa przeciw Trzaskalikowi i Formickiemu, oskarżonym o morderstwo rabunkowe, popełnione w Boryni na osobie Jana Mondzi, domokrążcy z Łodzi. W świetle faktów sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 17 października ub. roku Mondzia zawitał do Boryni, gdzie po rozprzedaniu pewnej ilości przywiezionych towarów zebrał około 500 zł. Wracając do domu spotkał starego znajomego Trzaskalika, który zaprosił go do siebie na nocleg. Mondzio nie przeczuwając nic złego, przyjął chętnie wysuniętą propozycję.

Trzaskalik, czujący wstręt do pracy, postanowił zdobyć posiadane przez Mondzię pieniądze. W tym celu zdecydował się zamordować swego gościa. Nie czując się na siłach wyszukał do pomocy Formickiego, który mu przyrzekł być pomocnym w zdobyciu upragnionej gotówki.

Po przyjściu do domu skonstatowali niestety ku swemu rozczarowaniu, iż Mondzia nie śpi. Pod pozorem, że nie mogą sobie dać rady w dźwignięciu znajdującego się na podwórzu worka z jabłkami, wywabili Mondzię z mieszkania i w odległości 10 kroków od sieni Trzaskalik uderzył ukrytą w rękawie siekierą Mondzię w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Pragnąc odsunąć wszelkie podejrzenie, owinęli zwłoki Mondzi w płachtę i wrzucili do znajdującego się w odległości 300 m potoku.

Na trzeci dzień po dokonanem morderstwie dzieci szkolne odnalazły trupa w potoku i doniosły o tem policji, która natychmiast wszczęła śledztwo i aresztowała oskarżonych.

Prokurator zażądał dla obu zbrodniarzy kary śmierci. Trzaskalika skazano na karę śmierci, Formickiego zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

Konwencja genewska zniosła podobno na terenie G. Śląska wykonanie kary śmierci na przeciąg 15 lat, tak, że Trzaskalika uśmiercono by w roku 1937, jeśli naturalnie skazany do tego czasu dożyje.

Rekolekcje w więzieniu warszawskiem

W więzieniu karnem przy ul. Długiej, staraniem ks. A. Łowińskiego, kapelana więzienia, i p. naczelnika więzienia B. Hołubko, odbyły się rekolekcje wielkopostne dla więźniów w dniach 12, 13, 14, 15 i 16 bm. Podniosłe nauki rekolekcyjne głosił jeden z OO. Redemptorystów. Niemal wszyscy więźniowie - katolicy w liczbie 350 brali udział w rekolekcjach, co jest zasługą wielkiej przychylności i pieczy o sprawy duchowe więźniów miejscowego naczelnika więzienia p. B. Hołubko. W czwartek popoł. dnia 15 bm. więźniowie odbyli spowiedź św.; podniosłe i pełne wzruszenia chwile przeżywali więźniowie w piątek rano dnia 16 bm., z namaszczeniem przystępując do uroczystej, generalnej Komunji św.

O uczestnictwo Polski na Kongresie Eucharystycznym w Sydney

(KAP) Mimo kilku miesięcy, dzielących nas od terminu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Sydney, należałoby się już zorjentować, ilu Polaków, wybiera się na ten Kongres. Zapytywani jesteśmy o to przez biura okrętowe, które, zależnie od ilości zgłoszeń, będą mogły poczynić odpowiednie ulgi w cenie kart okrętowych. Zgłoszenia te, wyłącznie piśmienne, narazie w celu przeprowadzenia jedynie statystyki wyjeżdżających na ten Kongrs, przyjmuje Biuro Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej — Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 1.

Epilog procesu o prawo autorskie

Od niedawnego wyroku sądu okr. krakowskiego w sprawie Boy contra „Czas", a skazującego redaktora „Czasu" na zapłacenie 200 zł grzywny i 500 zł „pokutnego" — wniósł skazany odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie. Sąd Najwyższy uniewinnił redaktora „Czasu", wychodząc z założenia, że aczkolwiek dopuścił się on pogwałcenia ustawy — samowolnie zmieniając tekst felietonu Boy'a, jednakże sprawa ta może być tylko przedmiotem rozważania w drodze postępowania cywilnego. Zdaniem Sądu Najwyższego dla karalności czynu wymagane jest umyślne pogwałcenie prawa autorskiego, które Sąd upatruje tylko w tym wypadku, gdy celem oskarżonego jest sprawienie przykrości poszkodowanemu.

Jest to znamienny i zasadniczy fakt interpretowania prawa autorskiego, według którego redaktor, skreślający z cudzej własności autorskiej słowa nieodpowiednie (w tym wypadku słowa drastyczne i brzydkie) — nie jest karalny.

Sport na stronie Rzeczy Ciekawych

Sprawozdanie giełdowe

Na dzisiejszej giełdzie panował naogół spokój i wstrzymywano się od zawierania tranzakcyj.

Z papierów procentowych robiono obroty 8 proc. listami dolarowemi P. Z. K. po 95% (dewiza 8,90). zaś 6 proc. listy żytnie były poszukiwane po 31 (za 1 ctr. metr.). Za 8 proc. obl. m. Poznania płacono nadal 92%. Z papierów państwowych większy popyt na 5 proc. Poż. konw. za którą płacono 66% i wyżej przy braku materjału. Premjówkami dolarowemi nie doszło do transakcji, jakkolwiek były w większem zaofiarowaniu po 70— bez odbiorców.

Akcje bankowe bez notowania.

W papierach przemysłowo-handlowych zainteresowanie mniejsze. Z notowanych akcji płacono za Browary Grodziskie 55, w transakcjach była Unja po 25 i Wytw. Chemiczna po 90, oddawano natomiast Cegielskiego po 46, w wielkich zaofiarowaniach, Herzfelda po 52,50 i R. Maya po 111—112.

Z papierów nieoficjalnych poszukiwano Bk. Polski po 147.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5% Pożyczka konwersyjna 66% P: 7% oblig. miasta Poznania 92% P: 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 95% +: 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 31.— P.

Akcje przemysłowe: Browary Grodziskie I em. zł. 55.— P: Cegielski H. I em. zł. 46.— O: Herzfeld-Viktorius I em. zł 52.50 O: Dr. Roman May I em. zł zł 111—112.— O: „Unja“ (dawn. Ventzki) I em. zł 25.— +: Wytwórnia Chemiczna I em. zł 90.— +.

Tendencja: Bez zmiany.

Notowania złotego

Notowania złotego. — Londyn zł. za 1 f. szterl 43.50. Zurych za 100 zł. 58.30. Berlin 46.70 — 47.10. wypłaty na Warszawę 46.825 — 47.025, na Katowice i Poznań 46.80 — 47.00. Gdańsk za 100 zł. 57.43 — 57.57 wypłaty na Warszawę 57.39 — 57.53. Wiedeń czeki 79.55 — 79.85. Praga za 100 zł. 378.50.

Przegląd wydawnictw

Czasopismo Kas Oszczędności. Opuścił tłocznie drukarską zeszyt III za m. marzec tego miesięcznika w którym umieszczone zostały prace następujące:

Dr. J. Kuzner — Rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności w świetle wyników jej działalności w r. 1927. Mgr. M. Tułacz — O wekslu. Mgr. J. Gutsche — W sprawie dokształcenia personelu Komunalnych Kas Oszczędności. I. Garstkiewicz — Wprowadzenie zwaloryzowanych aktywów i pasywów do bilansu za lata 1924—1928. Fr. Sell — Forma wniosków Komunalnych Kas. skierowanych do sądów w sprawach hipotecznych.

Pozatem zwykłe rubryki, omawiające statystykę, nowe ustawy i rozporządzenia, sprawy podatkowe, stemplowe wiadomości różne itd. P. M. Tułacz w swoim artykule o wekslu przedstawia najpierwej historję rozwoju czynności handlowych opartych na wystawianiu weksla a następnie bardzo szczegółowo objaśnia zasady weksla własnego (sola) i trasowanego (prima).

P. I. Garstkiewicz w swojej pracy omawia bardzo aktualny temat o wprowadzeniu zwaloryzowanych należności i długów do bilansu i udziela w tym przedmiocie wyczerpujących informacyj które to okażą się pożyteczne dla kierowników i książkowych instytucyj kredytowych.

P. Devey we Lwowie

Lwów. (tel. wł.). Do Lwowa przyjechał p. Devey doradca finansowy Polski, ażeby odbyć szereg narad z tamtejszymi przemysłowcami, którzy wystąpili w sprawie zwiększenia kredytów dyskontowych. St. Z.

Konfiskaty

Warszawa. (AW.) Z polecenia władz został skonfiskowany nakład organu Młodzieży Wszechpolskiej „Akademika Polskiego“ za 4 artykuły: „Na marginesie zajść z młodzieżą akademicką“, „Naczelny Komitet Akademicki w obronie godności akademika“, „Okólnik Nacz. Komitetu nr. 20“, „Echa strajku ogólno-akademickiego“.

Z Opery poznańskiej

(Premjera opery Karola Webera „Wolny Strzelec“.)

Weber wypowiedział kiedyś zdanie ogólne, które tłumaczy nam genezę kierunku kompozytorskiego, jaki autor „Wolnego Strzelca“ obrał sobie za wytyczną w swojem działaniu artystycznem. Według Webera „opinja ogółu publiczności prawie zawsze ma rację“. Czyli inaczej zasada „vox populi, vox dei“. Jeżeli Weber tej maksymie hołdował, to wiemy, dlaczego jego utwory do dnia dzisiejszego od swoich tryumfalnych początków temu ogółowi, niemieckiemu czy obcemu dawały pełną satysfakcję i zadowolenie. Tak samo muzyczni estecí prześcigali się w wyrażaniu Weberowi pochlebnych słów, sankcjonując tem samem „vox populi“. Weber chciał być ludowym, popularnym kompozytorem i nim istotnie był, w Niemczech i zagranicą. Któż z nas w czasie swojej szkolnej nauki nie śpiewał jego wyjątków z „Wolnego Strzelca“ czy „Oberona“, któż nie zna tak popularnego „Aufforderung zum Tanz“ i jego polonezów? — Jego utwory, czy fortepianowe, czy też sceniczne, to wyroby z substancji, której rdza czasu nie nadwyręża i nie pozbawia połysku świeżości.

Autor „Wolnego Strzelca“ umie sobie począć tak z partyturą, że świat fantazji i bajki, które przynosi mu świetne libretto drezdeńskiego poety Kinda, realizuje się dźwiękowo z dziwną plastyką. Ta scena w wilczej jamie, gdzie, zaprzedany djabłu Kasper leje swoje magiczne kule, to świetna próba ilustracji muzyki feerycznej. Uwertura zaś do „Wolnego Strzelca“ nie odbiega od najpiękniejszych uwertur literatury operowej, stając obok „Wesołych kumoszek“ Nicolaia lub „Don Juana“ Mozarta, choć u Webera nie znajdzie się tak doskonałej konstrukcyjne roboty tematycznej, jak u innych kompozytorów.

Weber jest czasem naiwny, ale szczery i w tej szczerości i bezpośredniości jest jego siła. Nie dziw więc, że jego pieśni chóralne taką od wielu lat dziesiątek osiągnęły wziętość i rozpowszechnienie. Weber niema w sobie nic z tej uczoności kompozytorskiej, która tak wielu przed nim i po nim lubiło się popisywać w swojej partyturze. A że posiada dar Boży w wysnuwaniu gładkiego wątku melodyi, który po kniei jego „Wolnego Strzelca“ niosą wesoło rogi i ponieważ czuje właściwości poszczególnych instrumentów, to cóż nadzwyczajnego, gdy nasi dziadowie i ojcowie nie mogli nachwalić się muzyki tego „Wolnego Strzelca“ i jego budującego libretta.

Było ono dostosowane do ducha czasu, trzeciego dziesiątka dziewiętnastego stulecia, ery, w której najpospolitsze przejawy życia ludzkiego starano się upiększyć, wciągając do tłumaczenia ludzkich postępków świat niewidzialny duchów, elfów, gnomów demonów zła i dobra. Była to przecież cudowna okazja do popisywania się fantazją poetycką, dla której każda niezwykłość była możliwa. Ilustrujący taką kanwę poetycką kompozytor mógł wykazać, czy dorównywa lotnemu pióru poety swoją imaginacją twórczą. Nie wolno mu jednak było zapomnieć o tem, że wszelki nie dość subtelny efekt muzyczny byłby przepadł w owych czasach u publiczności bez apelacji. Czyż można było podówczas pomyśleć choćby o inwencji w rodzaju puccinowskim! Ileż kłopotów miał później ze swojemi, najbardziej melodyjnemi, dziełami scenicznemi Ryszard Wagner, zanim przekonał rodaków do swojej sztuki.

Karol Weber słusznie jest uważany za promotora nowego kierunku w muzyce niemieckiej, a szczególnie operowej, kierunku romantycznego. Był przed nim wprawdzie ktoś, co pierwszy w Niemczech użył wyrazu romantycznego w muzyce operowej. Człowiekiem tym był znakomity wirtuoz skrzypcowy Ludwik Spohr. Jednakowoż jego „Faust“ nie wywołał szerszego odgłosu. — Dopiero Weberowi danem było rozwinąć w całej pełni sztandar romantyzmu swoim „Wolnym Strzelcem“, „Euryantą“ i „Oberonem“. On to z Marschnerem razem wpłynął głównie na ukształtowanie się wagnerowskiego „Latającego Holendra“ i „Lohengrina“.

Już ten sam fakt (gdyby nawet jego opery uważać dzisiaj za przeżytek) że podziałał decydująco na rozbudzenie sił twórczych w zaraniu działalności kompozytorskiej tak genialnego muzyka, jak Wagner, powinien mu zjednać trwałą pamięć w dziejach muzyki.

Nie jest to dla nas niespodzianką przeto, że publiczność poznańska, do której kasy dyrekcja Opery z okazji zbyt częstych premjer ustawicznie puka, zapełniła salę na wznowieniu „Wolnego Strzelca“. Utwór ten był za czasów regime'u niemieckiego operą repertuarową w Poznaniu, dlatego też zadanie obecne było wysoce ułatwione, a to pod względem inscenizacyjnym. Niczego też ostatniemu spektaklowi z tego punktu widzenia patrząc zarzucić nie można. Jest nawet doskonała imitacja optyczna wodospadu. Obraz w wilczym dole był dostatecznie groźny, aby przestraszyć dzieci na widowni i poczciwego strzelca Maksa, którego na bezdroża sprowadza czarny charakter w osobie złego Kaspra. Przynajmniej za to należy się dosyć ten wysłannik czarta pary przy wytapianiu kul. Jest nim p. Karol Urbanowicz.

Pewne wahanie w wypowiadaniu kwestii prozą w pierwszym akcie wkrótce ustępuje, a i wokalnie artysta ten rozśpiewuje się śmiało w dalszym ciągu spektaklu. P. Franciszek Bedlewicz (Maks) przypomina swoją partję ze „Sprzedanej narzeczonej“, to znaczy, jest zupełnie dobry. P. Aleksandra Lubicz (Agata) dostatecznie zadowala słuchacza dopiero w obrazie czwartym. P. Jadwiga Fontanówna, jako Anna, ma w każdym badź razie więcej szczęścia tutaj, niż w partji Siebla, której powinna stanowczo wystrzegać się (cóż za dziwnie skombinowany zespół operowy, który nie posiada właściwej przedstawicielki dla Siebla!) P. Zygmuntowi Zaleskiemu chwali się, że przyjął na siebie niewielką rolkę księcia. Wybitny ten artysta, zdaje się, pozbył się swojej dawnej, ni mal stałej niedyspozycji głosowej. Samiel przemawia djabelsko niewyraźnie. Zespoły chóralne, dobrze przygotowane troskliwą ręką dyr. Piotra Stermicza produkowałyby przepiękne pieśni „Wolnego Strzelca“ (te prawdziwe perły muzyki chóralnej) jeszcze skuteczniej, gdyby były liczniejsze. (r. L.)

Notowania zbożowe

Chicago. 21 III. 1928 r. Pszenica. Tendencja mocna: na marzec — 141¼, na maj — 139¾; na lipiec 136⅜. Kukurydza. Tendencja ledwo ustalona: na marzec — 99¾; na maj — 102; na lipiec — 104¼. Owies. Tendencja ledwo ustalona: na marzec — 58¼; na maj — 58; na lipiec — 52¾. Żyto. Tendencja nieregularna: na marzec — 126; na maj — 123⅛; na lipiec — 116⅝.

Chicago. 21 III. 1928 r. Pszenica nr. 2 Hard ozima para nr. 2 — 142¾; owies biały nr. 2 — 63; jęczmień Malting — 92—107.

Nowy Jork. 21. III. 1928 roku. Pszenica: Manitoba nr. 1 — 167¾; czerw. ozima jara nr. 2 — 172¾; Hard ozima jara nr. 2 — 158⅛; kukurydza nowa z nowych zbiorów — 115½; żyto nr. 2 dob. Nowy Jork — 138½; jęczmień Malting — 107½; mąka Spring — 660—690; frachty do Anglji — 1/6—2/6; frachty na Kontynent — 9—10.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 22. 3.	transakcja 21. 3.	sprzedaż 22. 3.	sprzedaż 21. 3.	kupno 22. 3.	kupno 21. 3.
banknoty						
dol. am.	8,90	8,89	8,92	8,91	8,88	8,87
funt ang.	—	—	—	—	—	—
czeki						
Belgja —	[illegible]	124,26	124,59	124,57	123,97	123,93
Holandja	[illegible]	3[illegible]8,10	359,65	359,[illegible]0	358,15	3[illegible]8,[illegible]0
Londyn —	43,52	43,[illegible]	43,63	43,62	43,41	43,41
Nowy Jork	8,90	8,90	8,92	8,92	8,88	8,88
Paryż —	—	35,11	—	35,20	—	35,02
Praga —	26,41	26,41	26,48	26,80	26,35	26,35
Szwajcarja	171,77	171,77	172,20	171,75	171,34	171,32
Sztokholm	239,4	—	24[illegible],12	—	2[illegible]8,82	—
Wiedeń —	125,4[illegible]	125,39	125,71	125,7[illegible]	125,[illegible]	125,0[illegible]
Włochy —	47,13	47,12	47,25	47,25	47,01	47,00
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	22. 3.	21. 3.
5% p. konwers. kolej.	—	—
8% pożyczka dolarowa	68,50—68	69,50—69,15
6% pożyczka dolarowa	—	—
5% pożyczka konwersyjna	67	67.00
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	102	102,50—102
1 gram złota	—	—

Ziemiopłody

Warszawa. 21. 3. W prywatnych transakcjach zbożowych panował dziś nastrój mocny, przy b. skąpej podaży. Zapotrzebowanie na żyto i pszenicę było, jednak ceny żądane były tak wygórowane, że w wielu wypadkach do transakcji nie dochodziło. Owies siewny, ceniono drożej od zwykłego towaru o 2—2 i pół zł na kwintalu. Wymieniano następujące ceny orjentacyjne za 100 kg fr. wagon st. Warszawa: żyto zwykłe 47—48 zł. pszenica 58 do 60 zł. owies 42—44 zł. jęczmień browarowy 45 do 46,50 zł. jęczmień na kaszę 43 zł.

Warszawa 21. 3. Na rynku mącznym panuje tendencja mocna. Mąka pszenna i żytnia są w popycie, podaż zbyt mała do pokrycia zapotrzebowań. Notuja franco Warszawa za 100 kg. mąka pszenna 4/0 lit A luksusowa lubelska, kresowa i warszawska 90—93 zł. 4/0 — zwykła 85—87 zł. żytnia 65% pytlowa 59.50 zł.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 23 marca 1928. Godzina 1,30.

Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	246—24[illegible]
marzec	267,0[illegible]
maj	276,0[illegible]
lipiec	282,00
Tendencja słaba	
Żyto marchijskie	257—2[illegible]
marzec	272,50
maj	281,25
lipiec	281,00
Tendencja słaba	
Jęczmień jary	228,00—280,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień nasiewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski	234—242
marzec	000,00
maj	000,00
lipiec	000,00
Tendencja spokojna	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	240—24[illegible]
Mąka pszenna	31,50—35,25
Mąka żytnia	34,[illegible]0—36,50
Ospa pszenna	16,50—1[illegible],75
Ospa żytnia	00.00—00.00
Rzepak	00,00
Groch vikt.	46—57
Groch polny	25—27
Peluszka	23—24
Bób polny	23—24
Wyka	23—23,50
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15,25—16,00
Seradela nowa	25,00—28,[illegible]0
Makuchy rzepakowe	19,50—19,60
Makuchy lniane	21,20—24,4[illegible]
Wytłoki suche	14,40—14,80
Śrut soja	22,20—22,60
Płatki ziemn.	26,50—2[illegible],[illegible]0
Ziemniaki jad. b.	3,00—3,3[illegible]
Ziemniaki jad. czerwone	3,10—3,40
Ziemniaki jadalne żółte	3,60—3,[illegible]0
Ziemniaki przemysł	0,00—0,00

Ogólna tendencja słaba



Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 21. III.	w Warszawie 20. III.
	100 kg fr. stacja załad.	
Żyto	42,00—43,75	44—44,50
Żyto kongr. 68[1]/116	—	—
Żyto kongr. 68[1]/11 stacja załad.	—	—
Mąka żyt. 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	51,00—52,00	58,25—55,25
Jęczmień prz.	35,50—37,50	—
Jęczmień br.	41,50—42,00	44—45
Owies	37,00—39,00	13,50—51,50
Groch Wiktorja	60,00—82,00	—
Groch p.	46—51	—
Rzepak	—	—
Seradela	25,50—26,50	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	64,00	—
Mąka żytnia 70%	62,00	—
Mąka pszenna 65%	72,50—76,50	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki j. 16%	6,10—6,30	—
Peluszka	31,00—33,00	41
Otr. żyt.	30,50—31,50	32,50
Otr. pszen.	30,50—31,50	32,50
Wyka latow.	30—33	—
Słoma pr.	3,70—3,90	—
Siano l.	5,25—5,70	—
Jęczmień na kaszę	—	—

Akcje	22. 3.	21. 3.
Bank Polski	148,25—148,50	149
Bank Dyskontowy	—	—
Bank Handlowy	123	1
Bank Zachodni	—	—
Bank Zw. Spółek Zarob.	—	—
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	62,75—63	64—64,21
Chodorów	—	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	73,50	
Firlej	53,50	—
Lazy	—	—
Wysoka	—	—
W. T. K. Węgiel	—	—
Nobel	—	—
Cegielski	44,50	44,59
Fitzner	—	—
Lilpop	41	—
Modrzejów	45,25—44,75	45,51
Norblin	—	—
Ortwein	—	—
Ostrowieckie	84,50	84,48
Pocisk	—	
Rudzki	54—53,75	53
Ursus	—	—02
Zawiercie	31	—05
Żyrardów	—	—75
Haberbusz	—	—44
Spies	—	161,40
Spirytus	39,50	39,50
W. T. Żegluga	—	—50
[illegible]	—	—
Borkowski	—	19,
[illegible]	—	—25
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	—	—
Majewski	—	—
Lombard	—	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	—	—
Parowozy	—	—
Bank Przem. Lwów.	—	—
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Chodorów	—	—
Częstocice	—	63

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	22. 3.		22. 3.
Helsingfors	10,50	Warszawa	47,025
Wiedeń	58,92	Gdańsk	81,72
Praga	12,402	Bukareszt	—
Budapeszt	73,15	Tokio	1,963
Sofja	3,025	Rio de Janeiro	0,5[illegible]47
Amsterdam	158,5	Jugosławja	7,365
Oslo	111,73	Portugalja	—
Kopenhaga	—	Kanada	4,158
Sztokholm	112,36	Kair	20,[illegible]57
Londyn	20,433	Rewal	112,[illegible]7
Buenos Aires	1,792	Ateny	5,520
Nowy Jork	4,1[illegible]50	Konstantynopol	2,172
Bruksela	58,33	Katowice	46,975
Kowno	41,6[illegible]	Poznań	46,93[illegible]
Paryż	16,485	Ryga	80,34
Zurych	80,64[illegible]	Urugwaj	4,[illegible]3
Madryt	70,[illegible]3	Kzyin	22,176

Dewizy w popycie przy wyższych kursach funt Szwajcarja Madryt słabszy, jen raczej słabszy.

Życie gospodarcze

Nowa organizacja polskich walcowni cynku

Górnośląski przemysł cynkowy nie stanowił przed wojną odrębnej jednostki gospodarczej lecz zorganizowany był wraz z całym niemieckim przemysłem cynkowym w dwóch organizacjach o charakterze syndykatów sprzedażnych t. j. w Związku Hut Cynkowych i w Związku Walcowni Cynku, mających siedzibę swą w Berlinie. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski pozostały górnośląskie huty cynkowe jak i walcownie blachy cynkowej na razie w dalszym ciągu członkami obu powyższych organizacji.

W miarę jednak jak postępowała konsolidacja stosunków na Polskim Górnym Śląsku, zaczęły się węzły, łączące dotąd górnośląski przemysł cynkowy z niemieckim przemysłem cynkowym nieco rozluźniać, a huty górnośląskie zaczęły okazywać coraz silniejsze tendencje do usamodzielniania się i do wyłamywania się z pod dyktatu czy kurateli berlińskich organizacyi cynkowych. Tendencje te doprowadziły do rozwiązania w dniu 31 grudnia 1926 r. Związku Hut Cynkowych w Berlinie, poczem podjęte zostały rokowania między wszystkiemi polskiemi hutami cynkowemi o utworzenie samodzielnego polskiego syndykatu cynkowego, które jednakże dotychczas wobec sprzeczności interesów, zachodzących między poszczególnemi grupami produkcji cynkowej w Polsce, nie doprowadziły jeszcze do konkretnego rezultatu.

Dziwnym trafem natomiast utrzymał się dotychczas wspólny Związek Walcowni Cynku, mimo, iż właściwie z chwilą wprowadzenia przez Niemcy po wybuchu wojny celnej bojowych ceł na przywóz blachy cynkowej z Górnego Śląska, stracił on swoją rację bytu. I co najciekawsze, Związek ten stanowił nietylko organizację sprzedażną górnośląskich hut cynkowych dla rynku niemieckiego, który w ciągu r. 1927 wobec podniesienia się cen stał się mimo ceł bojowych znowu odbiorcą górnośląskich blach cynkowych, jak również dla eksportu tych blach do innych krajów, lecz nadto do niedawna za pośrednictwem swej reprezentacji w Polsce t. j. firmy Herman Meyer w Warszawie uskuteczniał sprzedaż górnośląskich blach cynkowych na wewnętrznym rynku polskim. Stan taki już z punktu widzenia naszych ogólno-gospodarczych interesów i naszej niezależności ekonomicznej stanowił anomalię w swoim rodzaju.

Argument państwowo-gospodarczy nie byłby zapewno wystarczył do usunięcia tej niezwykłej anomalji, że blachy cynkowe, produkowane na Polskim Górnym Śląsku sprzedawane były na polskim rynku wewnętrznym za pośrednictwem organizacji sprzedażnej, mającej swą siedzibę w Berlinie i obejmującej równocześnie sprzedaż blach cynkowych produkcji niemieckiej na wewnętrznym rynku niemieckim, lecz dająca się walcowniom górnośląskim coraz bardziej we znaki konkurencja pozostałych polskich walcowni musiała je wreszcie skłonić do zmiany dotychczasowego stanowiska. Jak silną musiała być konkurencja tych pozostałych polskich walcowni, wynika najlepiej z tego, że z ogólnego zbytu blachy cynkowej, wyrobionej na G. Śląsku, wynoszącego w r. 1926 — 9.854 t 7.236 t tj. 83.6% przypadło na eksport, a tylko 1.618 t t. j. 16.4% na wewnętrzny rynek polski. W roku 1927 stosunek ten jeszcze bardziej się pogorszył gdyż zbyt ogólny podniósł się wprawdzie na 12.947 t. lecz z sumy tej aż 11.395 t. j. 88,1% przypadało na eksport, a tylko 1.552 t. t. j. zaledwie 11.9% na rynek wewnętrzny. Jeżeli przytem uwzględnimy, że ogólne zapotrzebowanie blach cynkowych w Polsce — wedle bardzo zresztą niedokładnych danych — wynosiło w ostatnich dwóch latach ok. 7—8 tys. ton rocznie, to zrozumiemy dopiero, jak minimalną rolę w pokryciu tego wewnętrznego zapotrzebowania odgrywała produkcja walcowni górnośląskich, gdyż udział ich w zbycie wewnętrznym nie wynosił — zdaje się więcej jak 20 — 25% tego zbytu.

Pod wpływem tego stanu rzeczy podjęte wreszcie zostały przed niedawnym czasem pertraktacje między cynkowniami górnośląskiemi a pozostałemi cynkowniami polskiemi, z których największa zresztą t. j. walcownia w Trzebini, jako własność Sp. Akc. Gieschego, należy również do sfery interesów przemysłu górnośląskiego, w sprawie utworzenia specjalnej organizacji dla uregulowania zbytu blach cynkowych w kraju.

Pertraktacje toczyły się przez dłuższy czas, aż wreszcie w dniu 23 lutego zakończyły się ostatecznem ukonstytuowaniem nowej organizacji, która przybrała formę „Biura Rozdzielczego". Biuro to nie będzie miało, jak dotychczasowa organizacja berlińska, charakteru syndykatu sprzedażnego i z bezpośrednią sprzedażą blach cynkowych, której dokonywać będą odtąd walcownie we własnym zakresie działania, nie będzie miało nic wspólnego. Zadaniem natomiast Biura Rozdzielczego będzie w pierwszym rzędzie uregulowanie produkcji a przez to przydział zamówień poszczególnym walcowniom wedle ustalonego z góry klucza.

W dalszej organizacji sprzedaży blach cynkowych na rynku wewnętrznym nie nastąpią skutkiem utworzenia tego Biura Rozdzielczego żadne zmiany, gdyż dostawą blach odsprzedawcom i konsumentom trudnić się będą w dalszym ciągu ci sami hurtownicy, którzy dotychczas już to z ramienia berlińskiego Związku, już to z ramienia pozaśląskich walcowni handel blachą cynkową prowadzili. Na dobro nowopowstałego Biura Rozdzielczego należy również zapisać, że nie ma ono wcale zamiaru korzystając z dokonanej organizacji wszystkich polskich walcowni, przeprowadzić zwyżki cen blachy cynkowej na rynku wewnętrznym, a natomiast zamierza podjąć energiczną akcję propagandową w kierunku powiększenia zużycia a tem samem i zbytu blach cynkowych w Polsce.

Zbyt bowiem blachy cynkowej w kraju, jak dotąd, bardzo wiele pozostawia do życzenia. Pozostaje to niewątpliwie w związku z wieloletniemi zaniedbaniami w ruchu budowlanym, gdyż blacha cynkowa znajduje przedewszystkiem zastosowanie jako materjał do pokrywania dachów. Słaby ruch budowlany już sam przez się pociąga za sobą minimalne zużycie blachy cynkowej dla tych celów a na dalsze zmniejszenie jej zbytu wpływa fakt, że w ostatnich latach coraz częściej zastępuje się blachę cynkową dla celów budowlanych blacha żelazna ocynkowaną. W tym wypadku oszczędność jest tylko pozorna gdyż blacha cynkowa jest pięć razy trwalsza od blachy ocynkowanej, wobec czego różnica w cenie, która jest stosunkowo nieznaczna, nie stoi w rzeczywistości w żadnym stosunku do różnicy w trwałości obu tych artykułów. Pozatem pamiętać należy także i o tem, że blacha żelazna ocynkowana w naszych warunkach atmosferycznych bardzo szybko ulega zupełnemu zniszczeniu, a wówczas nie przedstawia żadnej właściwie wartości. Blacha natomiast cynkowa, jeżeli zajdzie wreszcie potrzeba jej odnowienia, przedstawia zawsze jako metal półszlachetny znaczną wartość, która wynosi około połowy ceny jej nabycia. Tak więc dobrze pojęta oszczędność czy to z punktu widzenia interesów prywatnych czy też z punktu widzenia ochrony przed marnotrawstwem majątku społecznego przemawia bezwzględnie za stosowaniem w budownictwie raczej blachy cynkowej niż blachy żelaznej ocynkowanej i dlatego zamierzoną w tym kierunku propagandę nowego Biura Rozdzielczego z uznaniem powitać należy.

Dr. L. F.

Obciążenia podatkowe we Francji

Paryski „Temps" podaje informacje o podatkach płaconych przez obywateli francuskich państwowych, komunalnych i innych, jakie przedstawił generalny referent budżetu senator Henry Chéron w swoim raporcie senatowi francuskiemu. Obywatel francuski płaci podatki do kas państwowych, departamentalnych i komunalnych. Oprócz tego część podatków wpływa do autonomicznej kasy amortyzacyjnej, która zarządza długami państwowemi, i oddzielnie prowadzony jest rachunek z dochodów poczty, telegrafu i telefonów.

W r. 1927 wpłynęło do kas państwowych:

podatków bezpośr. na sumę	10.596.153.500 fr.
podatków pośredn. i z monopoli	29.753.772.000 fr.
domeny państwowe i lasy	543.020.900 fr.
kontrybucje wojenne	564.685.800 fr.
likwidacja stoków	- 21.920.700 fr.
różne dochody	2.261.015.100 fr.
Razem	43.740.568.000 fr.
poczty, telegraf, telefony	2.708.407.000 fr.
Kasa amortyzacyjna: podatki spadkowe, 7% od sprzedaży, nieruchomości i monopol tytoniwy	6.141.758.354 fr.
Razem	52.688.638.054 fr.

Podatki departamentalne i komunalne w roku 1927 według danych zakomunikowanych senatowi przez p. H. Chéron wpłynęły w sumach następujących:

podatki bezpośrednie	4.562.090.700 fr.
opłaty kmunalne od napoi, automobili, kart pobytu cudzoziemców i t. d.	870.000.000 fr.
akcyza miejska i różne	700.000.000 fr.
Razem	6.132.090.700 fr.

Jeżeli te dwie pozycje podatków państwowych i samorządowych dodamy to otrzymamy olbrzymią sumę 58.810.728 miljardów fr., które wpłacili podatnicy francuscy i cudzoziemcy przebywający dłuższy lub krótszy czas we Francji.

Jest to równe 11.700 milj. fr. złotych, czyli prawie 20 miljardów złotych polskich. Przytem trzeba wziąć pod uwagę, że z tego budżetu opłaca się procenty i amortyzację długu wewnętrznego Francji, lecz tylko częściowo poraz pierwszy rząd francuski zapłacił pewne raty na poczet procentów Anglji i Stanom Zjednoczonym. Cyfry te muszą przekonać każdego, jak są Francji niezbędne należności od Niemiec, wypłacane na rachunek odszkodowań wojennych podług planu Dawes'a.

N.

Wiadomości urzędowe

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKIEJ IZBY SKARBOWEJ.

Wielkopolska Izba Skarbowa zawiadamia:

Zwraca się uwagę, że ostateczny termin płatności I raty podatku gruntowego za rok 1928 upłynął w dniu 15 marca br. Również w dniu 15 marca br. upłynął termin płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego, od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu (luty). Wobec tego, że władze skarbowe przystąpiły już do jaknajenergiczniejszego ściągania zaległości w drodze przymusowej, co pociąga za sobą znaczne koszty egzekucyjne, w interesie samych płatników leży, by przypadającą od nich należność jaknajrychlej wpłacili do kas skarbowych.

WAŻNE ZMIANY USTAWY DLA ZAKŁADÓW PRACY, PODLEG. UBEZPIECZ. NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Zakłady pracy w myśl nowych przepisów wpłacając z opóźnieniem należne wkładki, będą płacili zamiast 5 proc. 2 proc. tytułem odsetek, natomiast zakłady pracy, uchylające się od obowiązku płacenia mogą być w dalszym ciągu karane od 200 do 1000 złotych. Odsetki liczy się od następnego dnia po upływie terminu płatności, t. j. od dnia 21 każdego miesiąca, przyczem miesiąc rozpoczęty liczy się za cały. Przepisy te są nadzwyczaj treściwe i w dużej mierze olciążają nadzwycz. treściwe i w dużej mierze odciążają wo t. zw. kar za zwłokę.

SĄDY PRACY.

Nowa ustawa o sądach pracy, uchwalona ostatnio przez Radę Ministrów, ma być wprowadzona naprzód na terenie b. Kongresówki, następnie zaś na terenie innych dzielnic.

Rolnictwo

BEZROBOTNI W POLSCE.

Według ostatnich zestawień statystycznych za tydzień sprawozdawczy od 3 do 10 marca liczba bezrobotnych na terenie całego państwa zmniejszyła się o 800 osób i wynosi ogółem 177.000 w czem 38 tysięcy kobiet.

KOMISJA PRZEMIAŁU ZBOŻA.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie prezydjum komisji normalizacji przemiału zbożowego.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono materjały, nadesłane przez poszcz. podkomisje poczem ustalono wytyczne dla prac podkomisji. Mają one dotyczyć ustalenia typów ziarna i technologji przemiału, wyznaczenia różnych gatunków mąki i unormowania spraw w dziedzinie przetworów mącznych.

Przemysł i Handel

HUTY WOJEWÓDZKIE NA RZECZ PWK.

Niezwykłą ofiarność na cele PWK. okazały huty żelazne Województw: Krakowskiego i Kieleckiego. Zadeklarowały bowiem sumę 75.000 zł. subwencji bezzwrotnej do dyspozycji organów kierowniczych Wystawy.

Jak wiadomo, przemysł wielki (hutniczy i górniczy) wystąpi na PWK. z okazałym pokazem swej produkcji, co także wymaga znacznych kosztów. Tem więcej zatem podnieść należy zrozumienie potrzeb jej organizacji, dowiedzione powyżej wymienionym czynem.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI.

Dnia 20 bm. w lokalu Związku Miast Polskich w Warszawie odbędzie się konferencja z udziałem dyrektorów największych elektrowni komunaln. w Polsce oraz członków zarządów większych miast. Konferencja ma ustalić zasady współpracy elektrowni komunalnych i skoordynowania ich działalności w dziedzinie zamierzonej elektryfikacji kraju.

WALNE ZEBRANIE

„Gazety Powszechnej" Tow. Akc. w Poznaniu, odbędzie się dnia 23 kwietnia 1928 r., o godzinie 3.30 po południu w lokalu Towarzystwa przy Alejach Marcinkowskiego 18.

„WIELKOPOLSKA HURTOWNIA SZKŁA" Sp. Akc. w Poznaniu.

Dnia 17 bm. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszów w lokalu Sp. przy ulicy Półwiejskiej Nr. 9 pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Filipowicza. Sprawozdanie Zarządu za rok obrachunkowy 1927 przedstawił zgromadzonym członek zarządu p. dyr. Orzegorzewski, zaznaczając, że rok sprawozdawczy był bodaj że jeden z najtrudniejszych pod względem rozwoju i pracy. Pomimo to w roku sprawozdawczym Sp. zdobyła poważną ilość nowych odbiorców a dzięki oględnej polityce finansowej oraz wydatnej pomocy przez zainteresowane sfery Spółka rozwija się pomyślnie i stoi dzisiaj już na własnych zupełnie zdrowych podstawach.

Przedstawiony bilans na dzień 31 grudnia 1927 zamykający się po stronie aktywa i pasywa sumą 273.521.43 zł. przyjęto jednogłośnie i udzielono pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Zysk wykazany w sumie 29.841.31 zł podzielono w formie proponowanej tak, że na dywidendę i superdywidendę przypada 15 procent czyli 15 zł. od akcji 100-złotowej.

Nadmienić jeszcze wypada, iż przy tak małym kapitale zakładowym jak 100.000 zł. rezultaty osiągnięte w roku sprawozdawczym są nadzwyczaj korzystne. Należy się liczyć z tem, iż przez rozbud. przedsiębiorstwa, co będzie możliwe przy większem wzmożeniu ruchu budowlanego, rezultaty będą jeszcze większe

Komisja ankietowa dla badania warunków i kosztów produkcji

Dnia 5 marca b. r. odbyło się w lwowskiej Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby dr. Ruckera posiedzenie, na którem p. dr. Stanisław Schätzel, dyrektor Krajowego Towarzystwa Naftowego, wygłosił sprawozdanie o przebiegu i wynikach prac Komisji Ankietowej dla badania warunków i kosztów produkcji. Referent przedstawił na wstępie genezę Komisji Ankietowej, sposób jej powołania, jej ustrój i skład, podział pracy, oraz trudności z któremi walczyć musiała w ciągu całego roku mniejszość Komisji, zastępująca sfery gospodarcze. Szczególną uwagę poświęcił referent tendencjom społeczno-gospodarczym, zaznaczającym się w sposób nader radykalny we wnioskach, stawianych przez grupy, reprezentujące interesy robotnicze, a zmierzające do upaństwowienia niektórych gałęzi produkcji. W dalszym ciągu referent omówił wnioski nasuwające się z doświadczeń zdobytych w czasie i przy sposobności prac Komisji Ankietowej, wskazując na konieczność systematycznego i celowego organizowania się naszego życia gospodarczego, nieprzygotowanego jeszcze do rozwiązywania coraz bardziej aktualnych zagadnień, odnoszących się do możliwości przyszłego ustroju polityczno-gospodarczego.

POLSKA PRODUKCJA CYKORJI.

Pierwsza fabryka cykorji powstała w Polsce w 1816 roku w Włocławku, jednakże przerabiała początkowo tylko surowiec sprowadzany z zagranicy. Pierwsze plantacje cykorji powstały dopiero około połowy zeszłego stulecia i to przeważnie w okolicy Włocławka, później na Mazowszu Płockiem, w Lubelszczyźnie i w Małopolsce. Od pewnego czasu poczęli się uprawą cykorji interesować również ziemianie części Kujaw położonych w Wielkopolsce. W okolicy Inowrocławia można było w zeszłym roku zaobserwować znaczne obszary obsiane cykorją, które poczęły nawet konkurować z plantacją buraków. Ruch w tym kierunku wzmógł się oczywiście na skutek założenia w Inowrocławiu suszarni cykorji przez znaną firmę Franck i Synowie, posiadająca w Skawinie pod Krakowem poważne zakłady. Ogółem mamy w Polsce 50 suszarń. Według ostatniej statystyki powierzchnia zasiewu cykorji w roku 1926 wynosiła 1994 ha, zbiór ogólny 368.321 q co dało około 92.000 q suszonych korzeni, pokrywając temsamem w zupełności zapotrzebowanie krajowe. Pod względem gleby jest cykorja niewybredna i dlatego można ją uprawiać na glebach uboższych, natomiast daje niższy plon niż buraki i pozbawia rolnika wytłoków. Naogół suszarnie cykorji w Polsce pracują bez dużych zysków, skarżąc się na zbyt drogi surowiec w stosunku do korzenia zagranicznego i dlatego zdaniem fachowców przemysł cykorniczy utrzymać się może tylko przy udoskonaleniu uprawy cykorji, jednoczesnem obniżeniu kosztów produkcji, zwiększeniu plantacyj oraz racjonalnym eksporcie suszonych korzeni. Bolączkom tym zamierza przeciwdziałać Związek Plantatorów Cykorji zawiązany w jesieniu.

X

Zagranica

KOLEJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Wielkie koleje Stanów Zjednoczonych, posiadające 90 proc. całej sieci kolejowej, miały w roku 1927 1.085.485.000 dol. czystego zysku. Zysk brutto wyniósł przeszło 6 miljardów dolarów, t. j. o 250 miljonów mniej, niż w roku 1926. Z łącznej liczby 183 wielkich towarzystw kolejowych, 5 towarzystw miało deficyt.

REKONSTRUKCJA TARYF KOLEJOWYCH W ZSSR.

(CEPS.) Rada komisarzy ludowych poleciła komisarjatowi komunikacji przeprowadzić generalną rewizję taryf kolejowych, ponieważ dotychczasowy system taryfowy w Rosji sowieckiej jest za bardzo skomplikowany, niewygodny i nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Przy omawianiu tej kwestji podkreślono specjalnie dwie zasady, na podstawie których można by przeprowadzić rekonstrukcję taryfową: 1) taryfy mają odpowiadać sile płatniczej zależnie od gatunku towarów i 2) mają się rentować dla przedsiębiorcy. Po długiem omawianiu tj kwestji komisja komunikacyjna postanowiła, że taryfy trzeba zorganizować na podstawie rentowności. Ze względu na to, że kraje położne nad granicami republiki sowieckiej byłyby pokrzywdzone, ponieważ wywożą małą ilość towarów, postanowiono wprowadzić różne poprawki.

Z wydawnictw ekonomicznych

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej — Miesięcznik Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zesz. I Miesięcznika Handlu Zagran. za 1928 rok, zawierający szczegółowe dane dotyczące naszego obrotu towarowego w m styczniu r. b.

Jednocześnie powyższy zeszyt Miesięcznika oprócz danych mies., zawiera dane za cały rok 1927 oraz dane porównawcze za rok 1926.

Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa że daje możność korzystania z danych nietylko instytucj. państw. lecz i sferom przemysłowym i handlowym co jest niesłychanie ważne wobec aktualności sprawy bilansu handlowego. Dlatego też Miesięcznik Handlu Zagranicznego cieszy się wielkiem uznaniem sfer gospodarczych.

Biżuterje z nieba

Jednym z najdziwniejszych minerałów jest tak zwany mołdanit, kamień w rodzaju szkła wielkości orzecha laskowego. Nazywa on się tak dlatego, że znaleziono go w górnym biegu rzeki Mołdany (Czechosłowacja). Bywa on barwy zielonej lub szaroblękitnej.

Szlifierzy potrafią zrobić z niego tak zwane pseudochryzolity; a nawet niektórzy biorą je za szmaragdy. Mołdanity — według mineralogów — należą do rzędu kamieni które spadły z nieba: świadczy o tem ta okoliczność, że mają one chropowatości spotykane jedynie na kamieniach pochodzenia meteorycznego, to znaczy takich o których w potocznym języku mówi się, że spadły z nieba.

Są to kamienie dość cenne i należą do rzędu półszlachetnych.

3 miesiące więzienia za nieczytelną receptę

Rząd norweski wprowadził karalność za pismo nieczytelne, jako przestępstwo, mogące wyrządzić duże szkody społeczeństwu.

Specjalny dekret orzeka: „Recepty lekarskie muszą być pisane wyraźnie i czytelnie i muszą być podpisane całkowitem imieniem i nazwiskiem ordynującego lekarza, a to w celu uniknięcia pomyłki. O ile istnieją dwaj lekarze tego samego imienia i nazwiska w tem samem mieście muszą przybrać jakieś cechy, odróżniające ich wzajem. Lekarz, winny niezastosowania się do tego przepisu, karany będzie więzieniem do trzech miesięcy".

Niemy film zaczyna przemawiać

W New Yorku zawiązało się nowe towarzystwo „The Miracle Film Com." dla eksploatowania nowego wynalazku, którym jest „mówiony film". Towarzystwo to, do którego należą 23 największe kinematografy Stanów Zjednoczonych, rozpoczyna w nich produkowanie eksploatowanego przez siebie wynalazku. — Główna zasada, na czem on polega znana jest tylko bardzo szczupłemu gronu wtajemniczonych. Ze słów jednak tych, którzy mieli okazję zobaczenia tej nowości, jaka wprowadzi niewątpliwie całkowity przewrót w tak kolosalnej gałęzi produkcji przemysłu, jaką jest produkcja kinematograficzna, wywnioskować można, że wynalazek, o którym jest mowa, znajduje się w stanie zupełnie dojrzałym. Najlepszym tego dowodem, że właściciel największego kina na świecie „Aoxy Filmtheaters" w New-Jorku włożył w to nowe przedsiębiorstwo sumę pół miljona dolarów.

Nowe towarzystwo pracuje kapitałem 3-ch miljonów dolarów i pracuje już od 2 lat nad ulepszeniem wynalazku łączącego niemy dotychczas film z głosem.

Telewizja

Depesze z New Yorku przyniosły wiadomość, że doświadczenia z telewizją dokonywane przez Radio Corporation of America w Schenectady wobec zaproszonej publiczności, dały w najwyższym stopniu zadowalające wyniki.

Obecni mogli widzieć rysy wielu osób, przebywających w oddalonem o wiele kilometrów laboratorjum i słyszeć dokładnie ich głos. Podobieństwa osób występowały tak wyraźnie, że widziano unoszący się dym z papierosa i rozróżniano najmniejsze poruszenie oczu.

Wice-prezes Radio Corporation, Dawid Sarnow, odpowiedział na oklaski i powinszowania rozentuzjazmowanej publiczności, że dużo jeszcze upłynie czasu, dopokąd telewizja będzie mogła służyć celom praktycznym i że nowy wynalazek ma wiele etapów do przekroczenia, nim dojdzie do możliwej doskonałości.

Bądź co bądź można twierdzić, iż doświadczenia w Schenectady zasadniczo problemat telewizji rozwiązały.



Jubileusz 4000 figur woskowych

Landru obok Milleranda - Mistinguette musiała ustąpić miejsca pani Sorel

(dz) Pomiędzy stu prawie muzeami Paryża najpopularniejszem jest bezwątpienia Musée Grevin, bo gdy galerja obrazów zbiory historyczne i naukowe bywają zwiedzane przeważnie przez cudzoziemców to publiczność Musée Grevin stanowią Paryżanie sami. Musée Grevin obcokrajowcom naogół mało znane, jest obecnie największym zbiorem lalek woskowych w Europie. W wielkiej podobnej do rotundy hali tego muzeum odbędzie się w najbliższ. dniach jubileusz, w którym udział wezmą najwyżsi dygnitarze, a możliwem jest, że przybędzie nawet sam prezydent republiki francuskiej. Uroczystość odbędzie się ku czci znakomitego rysownika Alfreda Grevin, który przed kilkudziesięciu laty muzeum to założył.

Pomysł pokazania szerokim warstwom społeczeństwa woskowych figur sławnych ludzi za czasów Grevina nie był nowy, bo w Londynie istniał już wtedy znany w całym świecie gabinet figur woskowych Tussanda, należący do atrakcji stolicy brytyjskiego imperium. Od czasu kiedy muzeum Tussanda zniszczył pożar, paryskie muzeum Grevin ze swemi 4.000 lalek jest bez kwestji największym i najbardziej interesującym gabinetem tego rodzaju w Europie.

W przeciwieństwie do wszystkich innych zbiorów muzeum Grevin może się szczycić z posiadania wszystkich niemal podobizn sławnych mężów obecnie żyjących.

W oczach prostego obywatela niema większego zaszczytu jak zostać uwiecznionym w Musée Grevin a niema także w Paryżu ani jednego ze znanych współczesnych pisarzy polityków wynalazców albo sportowców, którzyby nie pragnął oglądnąć woskowej swojej podobizny, zwłaszcza że dyrekcja muzeum przy wyborze jest bardzo surowa i absolutnie nie bierze łapówek.

Miejsc w licznych salach muzeum niema dużo i dlatego każde miejsce jest cenne. Kto istotnie nie jest sławnym, nie może mieć nadziei dostania się do gabinetu a jeśli przestał być sławnym natychmiast go wyrzucają. I tak np. podobizna Milleranda znikneła ze swej witryny natychmiast, gdy przestał być prezydentem republiki. Na jego miejscu postawiono w witrynie — rzecz dziwna — woskową figurę osławionego mordercy kobiet Landru. Później dopiero skoro Landru otrzymał inne miejsce, postawiono tam obecnego prezydenta Doumergue. Landru zresztą jest jednym z niewielu, który w Musée Grevin znajduje się w kilku egzemplarzach. Jedna z grup np. ilustruje jego przesłuchanie przez sędziego śledczego. Potem widzimy mordercę w osobnej celi, a inna znów grupa pokazuje odrażającą scenę jego zgilotynowania. Egzekucje są wogóle ulubionym tematem muzeum i tak począwszy od egzekucji Ludwika XVI — scena, której woskowe figury posiadają wysoką wartość artystyczną — znajdujemy wszystkich sławnych ludzi jacy padli ofiarą gilotyny. Jedna z najmłodszych lalek jest podobizna Lindbergha, który zabrał miejsce biednemu Bleriotowi. Również i z podobizną sławnej paryskiej divy Mistinguette, źle się obeszła dyrekcja Musée Grevin. Mistinguette stała w muzeum przez szereg lat a obecnie musiała ustąpić przed primadonną komedji francuskiej Mme Cécil Sorel. Alain Gerbaud sławny lotnik i jeden z najpopularniejszych championów sportu we Francji, także ma swą figurę woskową w Musée Grevin. Obok jego witryny stoi Suzanna Lenglen ze swą rakietą tenisową w ręku. Lalkę boksera Georges Carpentiera spotkało nieszczęście już przed dość dawnym czasem. Woskowa lalka ta roztopiła się. Gdy potem Carpentier został pobity przez Dempsey'a, roztopionej lalki nawet nie odnowiono tylko postawiono ją w kąt.

Dyrekcja Musée Grevin szczególnie na to uważa ażeby jej figury były tak ubrane, jak jej pierwowzór. Jeśli dyrekcja postanawia umieścić w muzeum swem podobiznę jakiejś sławnej osobistości, to sporządzenie tej podobizny nie pociąga za sobą kosztów; uczczona atoli osobistość wzywa się, aby się wystarała o odzież dla swego sobowtóra. Pomiędzy sławnymi z Musée Grevin istnieją pono tacy, którzy w kilka miesięcy, przy każdej zmianie mody — nietylko zamieniali własną odzież, ale ubierali też na nowo swego woskowego sobowtóra.

Ile kosztuje parlamentaryzm?

Gaże demokratycznych suwerenów

Niejeden sądzil, że posłowie do Sejmu robią świetne interesy z uwagi na wysokie pensje jakie pobierają. Z tego punktu widzenia będzie rzeczą ciekawą porównać, co też tym wybrańcom narodu płacą poszczególne państwa.

Najlepiej opłacają członków parlamentu (kongresu) Stany Zjednoczone. Każdy „kongresman" pobiera 10 tysięcy dolarów rocznie (około 6.700 złotych miesięcznie). Wynosi to przeszło sześć razy tyle, co pobierają posłowie czy senatorzy w parlamencie polskim.

Anglja płaci członkom parlamentu 400 funtów szterlingów rocznie czyli około 1.500 złotych miesięcznie. Francja wypłaca posłom i senatorom po 45 tysięcy franków rocznie, a więc około 1.400 złotych miesięcznie. Niemcy płacą miesięcznie 619 marek, czyli prawie tyle co Francja.

Stosunkowo bardzo dobrze płaci Czechosłowacja: gaża miesięczna wynosi tam 5 tysięcy koron, czyli przeszło 1.200 złotych miesięcznie. Tyleż prawie wynosi uposażenie posła na Węgrzech, bo 800 pengów miesięcznie.

Jugosławja opłaca dziennie, po 300 dynarów (około 50 złotych), wynagrodzenie to otrzymują posłowie tylko za czas obrad. Bułgarja również płaci tylko za czas obrad, lecz zaledwie po 25 zł dziennie (400 lewów).

Bardzo skąpo płacą Włochy gdzie pensja roczna członka parlamentu wynosi 15 tysięcy lirów, (mies. zaledwie 600 złotych). Parlament austrjacki wypłaca miesięcznie 612 szylingów (około 850 zł).

Państwa północne naogół płacą bardzo dobrze. Holandja np. płaci dziennie 20 guldenów, czyli przeszło 70 złotych. Norwegja 7 tysięcy koron, czyli przeszło 1.300 złotych miesięcznie. Szwecja płaciła prawodawcom po 32 korony dziennie (prawie 80 zł) lecz tylko za czas, kiedy parlament jest czynny. Danja natomiast płaci rocznie od 4.840 do 6.092 koron (miesięcznie 1.000—1.300 złotych). Szwajcarja wypłaca po 30 franków dziennie (około 50 zł). Belgja rocznie po 12 tysięcy belgów, czyli około 1.400 zł mies.

W Polsce, jak wiadomo, pensja poselska wynosi przeszło 1.000 zł miesięcznie.

Bagaż z narkotykami

100.000 dolarów w kufrze czeka na zgłoszenie się właściciela.

Na amerykańskiej stacji kolejowej Michigan Central podczas rewizji bagażów kolejowych w poszukiwaniu za alkoholem i narkotykami — agenci federalni wraz z policją skonfiskowali kufer, w którym znajdowało się 102 uncje morfiny, 60 uncyj kokainy i 30 funtów opjum. Wartość tych narkotyków oceniano na około 100.000 dolarów. Skonfiskowany kufer znajdował się w magazynie bagażowym przeszło od roku i nikt się w tym czasie po niego nie zgłaszał.

Radjo

W dniach od 25 do 30 marca r. b. włącznie urządzony zostaje Pierwszy Rolniczy Kurs przez radjo w Poznaniu.

Wykłady wybitnych fachowców dotyczyć będą wiosennych prac rolnika i każdemu przyniosą niewątpliwe korzyści dzięki praktycznym radom i wskazówkom, które będzie miał możność tej wiosny jeszcze w gospodarstwie swem zastosować.

Otwarcie kursu nastąpi w niedzielę dnia 25 marca rb. o godz. 12. Przemówienia wygłoszą: p. prof. dr. Zygmunt Pietruszczyński dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniw. Poznańskiego i przewodniczący Radjofonicznej Komisji Rolniczej, oraz p. dr. Juljusz Trzciński z Ostrowa n/Gopłem, wiceprezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych przewodniczący Komisji Oświatowej Towarzystwa.

Następnie wykład wygłosi p. dr Wacław Wakarzkowski — Walka ze szkodnikami roślin w polu.

Poniedziałek dnia 26 bm godz. 14: p. prof. dr. Feliks Terlikowski z Poznania — Nawożenie fosforem. — godz. 14.25 p. dr. Kazimierz Celichowski — Nawożenie azotem.

Wtorek, dnia 27 bm. godz. 14: p. inż. Zdzisław Zieliński — Korzyści stosowania do siewu ziemiopłodów uznanych. — godz. 14.25 p. prof. dr Zygmunt Pietruszczyński — Aktualne zagadnienia dotyczące siewu.

Środa, dnia 28 bm godz. 14: p. inż. Zygmunt Jankowski — O rozmaitych sposobach siewu zbóż. — godz. 14.25 p. inż. Janusz Jagmin — Ocena materjału siewnego.

Czwartek dnia 29 bm. godz. 14: p. inż. Czesław Danielewicz — O siewie. — godz. 14.25 p. dr. Karol Zaleski — Wiosenne przypomnienia z dziedziny zdrowia roślin.

Piątek, dnia 30 bm. godz. 14: p. inż. Kurylło — Dlaczego zaprawiamy ziarno siewne oraz jak i czem powinniśmy je zaprawiać. — godz. 14.25 p. dr. Jan Ruszkowski — Walka ze szkodnikami roślin w polu.

Pragnąćby należało aby jak największa ilość rolników z wykładów tych mogła korzystać. Wszyscy rolnicy posiadacze radjoaparatów powinni udostępnić najszerszym kołom swych sąsiadów wysłuchanie w ciągu tych 6 dni, niezmiernie aktualnych wykładów.

Wszyscy zaś ci rolnicy którzy aparatów radjowych jeszcze u siebie nie zdążyli założyć, niech się szybko o nie postarają aby nie ominęła ich okazja wysłuchania odczytów Pierwszego Kursu Rolniczego.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przypomina przy tej sposobności swym członkom, że zakupując aparaty radjowe w Polskiem Towarzystwie Radjotechnicznem Oddział w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr 2 I. piętro lewo otrzyma 10 proc. rabatu.

Kto będzie słuchał wykładów przez radjo u sąsiadów, to dopiero wówczas zrozumie, ile stracił, nie mając jeszcze radjoaparatu własnego.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA PROGRAMÓW RADJOWYCH.

W dniu 4 kwietnia br. nastąpi wymiana audycji między Berlinem a Warszawą. Program koncertu, który będzie transmitowany, w połowie zostanie wykonany w Berlinie, w połowie zaś w Warszawie i kolejno nadawany radjostacjom przy pomocy kabla telefonicznego.

Programy radjo

Piątek, dnia 23 marca 1928 r.

Poznań (344.8 m). 13.00—14.15 Koncert kwintetu p. Carlo Castellani'ego. Współudział: p. Felicja Kaniewska (sopran). 1. Linke: O wiosno, jak piękna jesteś (walc). 2. Rossini: La Gazza Ladra (ouvertura). 3. Lotti: „Pur dicesti" Pergolese: a) Nina, b) Se tu m'ami (odśp. p. Kaniewska). 4. Giordano: Fantazja z op. „Andrzej Chenier". 5. Cerri: Chitaratta. 6. Buonancini: Per la gloria Giordani: Caro mio ben (odśp. p. Kaniewska). 7. Dvorak: Słowiańskie tańce. 8. Brahms: Węgierskie tańce. W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty Pat'a: 17.00—17.20 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej: 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Okrucieństwo Człowieka" wygł. prof. Marjan Zdziechowski (Transmisja z Wilna): 17.45—18.45 Koncert wokalny. Udział biorą: Kwartet solowy p. Lubierskiego — p. Włodzimiera Jarochowska (mezzosopr.), prof. Franc. Łukasiewicz (akompanjament). Fortepian z magaz. p. A. Drygasa, Poznań, ul. Kantaka 3. 1. Wilek Walewski: pieśni — a) Aniż moja Aniż, b) Kołysanka, c) O mój rozmarynie, d) Przybyli ułani (odśp. kwartet). 2. Chopin: Wojak. Chopin: Szynkareczko (odśp. p. Włodzimiera Jarochowska). 3. Lachman: pieśni — a) Hej te nasze góry, b) Ani ja nie, c) Kupiłem se pawich piór, d) Hej Janichu serdeczko (odśp. kwartet). 4. Karłowicz: Chylisz główkę. Niewiadomski: Nie swatała mi cię. Dybicki: Idę (odśp. p. Włodzimiera Jarochowska). 18.45—19.15 Nadprogram: wygł. p. Janusz Warnecki art. Teatru Polskiego: 19.15—19.30 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe wybrane i wygł. przez p. Bolesława Buslakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego": 19.30—19.55 Odczyt pt. „Nauka rysunków w szkole dokształcającej" wygł. p. wizytator de Mezer. Z cyklu organ. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego): 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze: 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie Beethoven'a: Missa solemnis. Na zakończenie sygnał czasu. Nadprogram wygł. przez p. Janusza Warneckiego, art. Teatru Polskiego, oraz Komunikaty meteor. i Pat'a. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Esplanady".

Sobota, dnia 24 marca 1928 r.

Poznań (344.8 m). 13.00—14.15 Koncert gramofonowy. Płyty z magazynu K. Kłosowski Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 6. Część I-sza: 1. Wagner: Wyjątki z op. „Lohengrin" (odegra orkiestra „Cleveland"). 2. Verdi: Duety z op. „Trubadur". Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly"; Gounod arja z opery „Faust", (śpiewa Edith Mason). 4. d'Albert: Arja z op. „Niziny". Cornelius: Arja z op. „Cyrulik z Bagdadu" (śpiewa Teodor Lattermann). 5. Mi Tierra (Mariano Muzas - Jose L. Mediavilla). Adios Trignena (Eduardo Vigil y Robles (śpiewa M. Fleta). 6. „Bimba Non" TLAvicinar (G. Cortesi - Bettineli), „Ampola" (Joseph M. Lacalle — śpiewa M. Fleta). 7. Haydn: Menuet. Wagner: Pieśń do gwiazdy z op. „Tannhäuser" (odegra na wiolonczeli William Wilcke). Część druga (muzyka taneczna). W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty Pat'a: 16.40—17.05 Odczyt pt. „Ustrój gminy wiejskiej" — Dział Samorząd), wygł. p. Bronisław Wesołowski dyr. Związku Gmin Wiejskich (Transmisja z Warszawy) 17.05—17.20 Gawęda harcerska: 17.20—17.45 Odczyt pt. „O istocie filmu i o muzyce filmowej" wygł. p. Czesław Dembiński): 17.45—18.45 Słuchowisko dla młodzieży: 18.45—19.15 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.15—19.35 52-ga lekcja języka franc. (kurs element.) wykł. p. Omer Neveux: 19.35—20.00 Odczyt pt. „Obraz powierzchni ziemi w czasach pierwotnych" (Z cyklu „Zaginione światy" — wygł. p. płk. Piekucki): 20.00—20.25 Odczyt organ. przez Prezydjum Rady Ministrów (Transmisja z Warszawy): 20.30—22.00 „Córka pani Angot" — operetka w trzech aktach Ch. Lecocqua (Transmisja z Warszawy): 22.00—22.30 Sygnał czasu. Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego: 22.30—22.50 Komunikaty: gospodarczy meteorologiczny i Pat'a; 22.50—24.00 Muzyka taneczna z „Palais Royal": 24.00—02.00 II koncert firmy „Philips".

Kącik humoru

Wytłumaczył...

A teraz radzę panu iść prosto do domu — mówi do pijaka policjant, zatrzymawszy go niemal w ostatniej chwili przed wpadnięciem pod samochód.

— Łatwo to panu powiedzieć, panie starszy. Gdyby pan wypił tyle, co ja napewno również nie mógłby sobie z nogami poradzić.

Sport i kultura fizyczna

LIST Z WARSZAWY.

Pokłosie z zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski.

Na ostatnich zawodach pięściarskich zauważyliśmy m. i. pułk. Wieniawę - Długoszewskiego, dowódcę 1. pułku szwoleżerów oraz ppułk. Ulrycha, dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. Ppułk. Ulrych bardzo się interesuje pięściarstwem i przyrzekł wszelką pomoc tej rozwijającej się gałęzi sportu. Pozatem odradzał O. Śląskowi rozegranie zawodów z Węgrami ze względu na zbyt wysoką ich klasę, a niechybna przegrana z tym przeciwnikiem mogłaby nam zepsuć opinję przed olimpjadą. Wreszcie wyraził się ppułk. Ulrych bardzo pochlebnie o klasie bokserów poznańskich.

Na zakończenie mistrzostw bokserskich rozdał prezes Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego, p. Domosławski nagrody zwycięzcom po krótkiem przemówieniu. Następnie zabrał głos p. Derda, członek Zarządu P. Z. P. z Poznania i podziękował gospodarzom za dobrą organizację zawodów.

Z Polskiego Kol. Sędziów Piłki Nożnej.

Ukazała się w prasie notatka iż P. K. S. pominęło krzywdząco przy kwalifikowaniu sędziów ligowych takie wybitne siły jak pp. Łabę, Ziemiańskiego i Obrubańskiego z Krakowa. Chcąc sprawdzić tę sensacyjną pogłoskę u źródła, połączyliśmy się telefonicznie z sekretarjatem P. K. S., który chętnie nam udzielił życzonych informacyj — Otóż stwierdziliśmy u tej miarodajnej instancji, iż notatki te są absolutnie nieścisłe, gdyż p. Łabę nie przyjęła Komisja Kwalifikacyjna Krak. Kol. Sędziów w grudniu r. ub. z powodu niedostatecznego cenzusu naukowego (wymagane jest minimum 4 klasy gimnazjalne). Wobec tego nie jest p. Łaba już członkiem P. K. S. w r. bież. i jego kwalifikacje sędziowskie nie mogą podlegać obecnie żadnej autorytatywnej ocenie.

Pan Ziemiański natomiast został przyjęty do nowego P. K. S. przez Kom. Kwalifikacyjną K. O. K. S. — Dlaczego nie został w roku bież. zakwalifikowany jako sędzia ligowy o tem niestety sekretarjat zachował milczenie. — Nie omylimy się jednakże, jeżeli wyrazimy przypuszczenie, iż na tę decyzję wpłynął fakt niestawienia się p. Z. bez podania ważnych przyczyn na zawody o mistrzostwo P. L. P. N. „Warta — Turyści" w Poznaniu, która to niekarność i bezkarność narobiła w roku ub. dużo wrzawy w prasie.

Pan Obrubański natomiast nie zgłosił się w roku bieżącym do K. O. K. S. więc w myśl statutu nie figuruje na liście sędziów.

Warszawa, dnia 20 marca 1928 r.

M. W.

(Przyp. redakcji). Z naszej strony wyrażamy zdziwienie, iż notatka o rzekomem pokrzywdzenie pp. Łaby, Ziemiańskiego i Obrubańskiego ukazała się również w poniedziałkowym numerze „Il. Kurjera Krakowskiego" którego redaktor sportowy jest b. wybitnym członkiem Zarządu b. P. K. S. i z tytułu tego urzędu miał dokładny wgląd w szczegóły tej sprawy, a mimo to umieścił podobną wzmiankę, którą należy nazwać conajmniej — nieścisłą.

STRZELECTWO.

Pierwsze kobiece zawody strzeleckie.

Dnia 18 i 19 marca, pod protektoratem p. Marszałka Piłsudskiego odbywały się pierwsze kobiece zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, zorganizowane przez Kobiecy Klub Strzelecki.

Otwarcia zawodów w d. 18. III. dokonała, w obecności członków Komitetu Honorowego, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, dając pierwszy strzał do tarczy honorowej.

Zawody odbywały się na strzelnicy S. K. S. i lotniczej na Mokotowie. Strzelało 112 zawodniczek, wśród których były reprezentantki Krakowa, Sambora, Kielc, Wilna, Skierniewic, Włocławka i in., członkinie stowarzyszeń i klubów, jak: Komitetu Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Związku Strzeleckiego, Związku Harcerskiego, Rodziny Wojskowej, Sokoła, Sportowego Klubu Strzeleckiego, Wojskowego Klubu 4 pp. Leg. w Kielcach, Kobiecego Klubu Strzeleckiego i t. d.

Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach uzyskały, nagrodzone pięknemi nagrodami, ofiarowanemi przez członków Komitetu Honorowego i polskie firmy:

w klasie I: Swistakówna Helena z 1 hufca szkolnego P. W. K., Karlewska i Perkowska z S. K. S.

W klasie II: Lepkówna z Sokoła, Stawarzowa z Klubu Sportowego 4 pp. Leg., Brandlówna z 6 hufca szkolnego P. W. K.

W klasie III: Kalinowska z S. K. S.

Nagrodę p. Marszałka Piłsudskiego w konkurencji na odległość 100 mtr zdobyła p. Świstakówna.

Nagrodę zespołowe „O mistrzostwo Warszawy", ofiarowane przez czasopisma „Start" i „Kobieta Współczesna" i nagrodę „O zwycięstwo wspólnemi siłami", ofiarowaną przez dyrektora Państw. Urz. W. F. i P. W. zdobył zespół Sportowego Klubu Strzeleckiego.

Uroczystość rozdania nagród otworzył przemówieniem płk. Ulrich podkreślając dodatnie rezultaty zawodów. Nagrody rozdał, przy dźwiękach orkiestry 36 p. p. — p. wiceminister Spr. Wojsk., gen. Fabrycy. (PAT.)

CIĘŻKA ATLETYKA.

Uznane rekordy światowe w ciężkiej atletyce.

Międzynarodowy Związek Ciężko - atletyczny uznał ostatnio następujące rekordy światowe:

Podnoszenie ciężarów prawą ręką: w wadze ciężkiej Rigoulot (Francja) 101 kg., w wadze półciężkiej: Cadino (Francja) 90 kg. w wadze średniej: Haas (Niemcy) 82.5 kg., Hipfinger (Austrja) 83 kg., w wadze piórkowej: Mühleberger (Niemcy) 74.5 kg.

Podnoszenie ciężarów lewą ręką: w wadze ciężkiej: Lohar (Estonja) 90 kg., w wadze półciężkiej: Von Trzebatowski (Niemcy) 82,5 kg; w wadze średniej: Hipfinger (Austrja) 85 kg., w wadze lekkiej: Arnout (Francja) 75 kg., w wadze piórkowej: Schweiger (Niemcy) 70 kg. Podnoszenie ciężarów oburącz w wadze ciężkiej: Rigoulot (Francja) 126.5 kg., w wadze półciężkiej: Hostin (Francja) 110 kg. w wadze średniej: Zinner (Niemcy) 107 kg., w wadze lekkiej: Arnout (Francja) 100 kg., w wadze piórkowej: Gabetti (Włochy) 90 kg. Pchnięcie lewą ręką: w wadze ciężkiej: Gössler (Niemcy) 101 kg., w wadze półciężkiej: Dussol (Francja) 95 kg., w wadze średniej Treffny (Austria 97.5 kg; w wadze lekkiej Jecquenoud (Szwajcarja) 92.5 kg; w wadze piórkowej: Rosinek (Austria) 84 kg. Pchnięcie prawą ręką: w wadze ciężkiej: Hünenberger (Szwajcarja) 113.5 kg., w wadze półciężkiej: Hünenberger (Szwajcarja) 107.5 kg., w wadze średniej: Haas (Austria) 110 kg., w wadze lekkiej: Haas (Austria) 107.5 kg. w wadze piórkowej: Rosinek (Austria) 92.5 kg. Nacisk oburącz: w wadze ciężkiej: Schilberger (Austria) 122.5 kg., w wadze półciężkiej: Vogt (Niemcy) 107.5 kg. w wadze średniej: Pdinger (Austrja) 102.5 kg., w wadze lekkiej: Wölpert (Niemcy) 100 kg; w wadze piórkowej: Graf (Szwajcarja) 90 kg.

PŁYWANIE.

Amerykańskie mistrzostwa pań w pływaniu.

W rozegranych w Buffalo zawodach pływackich pań osiągnięto następujące wyniki: 100 yardów stylem dowolnym Ethel Lackie (Chicago) 1:03.4 300 yardów (mixte) Eleanor Holm (New York) 4:26.2 (nowy rekord światowy). 100 yardów na piersiach: Katarzyna Mearls (Boston) 1:22.4. 400 yardów sztafeta stylem dowolnym: Womens Illinois AC Chicago (Van Maarth, Quinn, Shamaitis, Lackie) 4:29.8. Skoki: Helen Meany (New York) 106 punktów. 220 yardów stylem dowolnym: Martha Norelius (New York) 2:41.6. 300 yardów sztafeta (mixte) Womens SA New York 3:46.2. 100 yardów na wznak: Corinne Condon (Omaha) 1:17.4. 500 yardów stylem dowolnym: Martha Norelius 6:42.